Cena 5 zł.
WYDANIE A
CZYTELNIK
ROK IV NR 117 (886)

SŁOWO POLSKIE

SOBOTA
30 KWIETNIA 1949 ROKU

WROCŁAW — JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

Dziś w numerze sześciostronicowym:

Odpowiedź wichrzycielom

Miliony ludzi pracy pomnażają dobra narodowe

Oszczędności ● Przyspieszanie produkcji ● Obsiewy pól

WARSZAWA. — Meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań pierwszomajowych napływają masowo.

Pracownicy odcinków drogowych w Mławie, Nasielsku, i Ciechanowie, skrócili terminy rozbiórki i odbudowy zniszczonych mostów i remontu budynków.

Załoga parowozowni w Tarnowskich Górach wykonała ponad plan naprawę parowozu i przeprowadziła 150 napraw wagonów.

Oddział Ruchowo-Handlowy w Kłodzku zaoszczędził 2.500.000 zł.

Pracownicy stacji w Sierpcu, Raciążu, Rypinie, Lipnie Czernikowie, Skępem, Mińsku Mazowieckim, Mrozach, Dębie Wielkim, Koziołku, Zabidziu, Miłośnie oraz wagonowni na Grochowie wygospodarowali 1.224.000 zł. oszczędności.

Oddział Drogowy w Oleśnicy wykonał roboty wartości 250.000 zł. a oddział elektrotechniczny zaoszczędził 300.000 zł.

W państwowych zakładach przemysłu lniarskiego nr 2. w Głuszycy, załoga postanowiła wykonać plan kwietniowy w 120% i zakończyć do dnia 1 maja br. pracę przy uruchomieniu kolejki elektrycznej. Zakłady roszarnicze w Mieruszowie przystąpiły do produkcji 15 ton włókna lnianego, 12 ton papy oraz 16 ton szpagatu i sznurów. Załoga kamieniołomów strzelińskich dostarczy do 1 maja br. 1.500 ton surowca.

Rębacz kopalni Nowa Ruda — Stanisław Lubiński w ramach czynu pierwszomajowego wykonuje 440% normy dziennie. Lubińskiego wezwał do współzawodnictwa indywidualnego przodownik pracy Jan Sadła, który zobowiązał się wykonać 315% miesięcznej normy, a osiągnął do 22 bm. 360% normy.

Dolnośląska fabryka szlucznego jedwabiu wykonała 21 bm. zobowiązanie, produkując ponad plan 5% produkcji kwietniowej.

69 zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych okr. szczecińskiego zakończyło przedterminowo siewy zbóż.

Chłopi gminy Zbydniów w Skobierzynie uruchamiają spółdzielnię i organizują w każdej gminie zlewnie mleka.

Rozruchy antybrytyjskie w koloniach Afryki wschodniej

LONDYN (PAP.). — Rozruchy antybrytyjskie w koloniach wschodnio - afrykańskich przybierają na sile. Według nadeszłych wiadomości, przyczyną tych rozruchów było wydanie przez marionetkowy „rząd" Ugandy zakazu działalności miejscowej partii politycznej „Bataka" oraz Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

W odpowiedzi na to robotnicy afrykańscy ogłosili strajk. Władze brytyjskie starały się zmusić siłą strajkujących do podjęcia pracy, przy czym w czasie zajść policja zabiła dwóch robotników. Do głównych zamieszek doszło w stolicy Ugandy — Kampala, dokąd Anglicy wysłali posiłki wojskowe z sąsiedniej Kenii. W południowej części Ugandy zarządzono stan wyjątkowy, zaś w całym kraju wprowadzono ostrą cenzurę prasową.

Pierwsi podżegacze pokoju

Tak nazwał wrocławian wiceminister Jabłoński

— Treścią akademii Lego Maja jest bliana osiągnięć świata pracy każdego narodu oraz plany na przyszłość. — Tak zagaił prof. Smoleński akademię wszystkich Wyższych Uczelni Wrocławia, która odbyła się 29 bm. w auli Politechniki. Zgromadzeni też, iż zasadniczym dziś zagadnieniem 600 milionów ludzi całego świata jest zagadnienie pokoju, w utrwaleniu którego współdziała każdy pośrednio lub bezpośrednio.

Piękny zarówno pod względem bogactwa treści, jak i formy referat wygłosił wiceminister Oświaty Jabłoński, dając charakterystykę dwóch przeciwstawnych sobie światów. Jako motto przemówienia swego wziął słowa „Pokój ludziom dobrej woli — pokój miłujących".

Mówca zaznaczył, że słowo „Pokój" brzmi najpełniej — w Warszawie i Wrocławiu. Z Warszawy omanują fale pokoju; we Wrocławiu padło pierwsze hasło, skupiające przedstawicieli wszystkich prawie narodów świata.

— Wy, wrocławianie, jesteście pierwszymi podżegaczami pokoju! — Tak nas chlubnie określił wiceminister Jabłoński.

Następnie prof. Smoleński zrecenzował zobowiązania Pierwszomajowe poszczególnych wydziałów Wyż. Uczelni zmierzających do osiągnięcia największej wydajności nauki i dydaktyki tak ze strony profesorów, jak i słuchaczy.

W części artystycznej akademii wzięli udział: zespół recytatorski Wrocławskiego Teatru Akademickiego (dając aktualny monta- tż utworów poetyckich) p. Pilówna (śpiew), p. Walkowska (fortepian) oraz uczniowie Państwowej Wyż. Szkoły Muzycznej p. Wieczyńska i p. Natanson. (który odegrał 2 mazurki Chopina).

Dygnitarz Watykanu na ławie oskarżonych

RZYM (PAP). — Rozpoczął się tu proces przeciwko wysokiemu funkcjonariuszowi watykańskiemu, Cippico — „bohaterowi" jednego z największych skandali finansowych, który wybuchł w końcu 1948 r.

Skandal ten ujawnił milionowe spekulacje walutowe, w których zamieszani byli najwyżsi dygnitarze watykańscy oraz szereg zakonów.

W toku postępowania sądowego Cippico przyznał, że będąc w ciągu 15 lat funkcjonariuszem watykańskim, przeprowadzał transakcje walutowe, które przynosiły mu znaczne zyski.

Oskarżony stwierdził również, że podobnymi operacjami zajmowali się inni dygnitarze watykańscy.

W zeznaniach przed sądem Cippico — w wyniku pytań przewodniczącego i adwokatów wykazał wyraźne zdenerwowanie. „Nie mogę powiedzieć wszystkiego—oświadczył. — Znajdu- ję się sam na ławie oskarżonych, nie mogę nadto kompromitować innych".

Zapytany, czy został upoważniony do wydania poświadczeń na blankiecie urzędowym Stolicy Apostolskiej na 277 tys. dolarów, Cippico odrzekł: „Nie mogę nic więcej powiedzieć".

Na wezwanie przewodniczącego sądu, żeby ujawnił nazwisko prałata, któremu dał pewną sumę do wymiany na dolary, oskarżony odpowiedział: „Nie mogę podać nazwiska bez uprzedniego zezwolenia zwierzchnich władz."

Cippico jest nadal podporządkowany bezpośrednim dyrektywom Watykanu: zalecił mu on w procesie zachowanie milczenia.

Pakt śródziemnomorski i... piknik

LONDYN. — Były król włoski Umberto otrzymał wizę wjazdową do W. Brytanii. Udaje się on rzekomo do Londynu, celem „załatwienia spraw majątkowych".

Faktycznie jednak eks - król włoski, posiadający bliskie kontakty z hiszpańskimi monarchistami i kołami frankistowskimi, **odbędzie konferencję z ministrem Bevinem na tematy, dotyczące Hiszpanii i przyszłego śródziemnomorskiego bloku wojennego.**

Zgodnie z wiadomościami, za mieszczonymi przez prasę brytyjską, Umberto urządził w ub. tygodniu we frankistowskiej Hiszpanii „piknik", pod ochroną znacznych sił policji faszystowskiej.

Ofensywa Armii Ludowej w trzech kierunkach

HONG - KONG. — Agencja Wolnych Chin donosi, że ludność Szanghaju czeka z niecierpliwością na przybycie Armii Ludowej. Przypuszcza ona, że **to największe miasto Chin, liczące 6 mil. mieszkańców wyzwolone będzie w ciągu najbliższych kilku dni.**

Jak doniesiono, główny zbrodniarz wojenny Czang Kai-Szek wsiadł w Szanghaju na okręt, udający się do Amcy, portu prowincji Fuchien. Jedno czesnie kuomintangowscy przestępcy, którzy uciekli z Nankinu do Szanghaju, muszą obecnie kontynuować dalej swoją ucieczkę.

Generałowie Ku Chu Tung oraz Wong Wen (były premier kuomintangowski) uciekli na Formozę.

Liczne mosty, jak też olbrzymi tunel, wiodący z Hupen do Hunan zostały wysadzone w powietrze.

NOWY JORK (PAP.). — Jak wynika z napływających tu wiadomości chińska armia ludowa dokonała nowych postępów na dwóch głównych kierunkach swej ofensywy na południe od rzeki Jang Tse Kiang. W kierunku na wschód, w bezpośredni **atarciu na Szanghaj,** armia ludowa zajęła **Su - Czou** i kilkudziesięciotysięczne miasto przemysłowe w odległ. ok. 50 mil. na zachód od Szanghaju. Su - Czou jest **ważnym węzłem kolejowym na linii Nankin — Szanghaj.** W kierunku na południowy wschód, t.zn. na Hang - Czou wojska ludowe posuwają się naprzód i **zagrażają Kaszingowi,** leżącemu o 50 mil na południowy zachód od Szanghaju.

Trzecia kolumna ludowa, wychodząca także z rejonu Su-Czou zmierza na północ

W ogólnym przeglądzie sytuacji, chińskie radio ludowe stwierdziło, że od czasu sforsowania rzeki Jang - Tse - Kiang armia ludowa **zajęła powyżej 20 miast na południe od tej rzeki.**

Nominacja w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. mianował magistra Zygfryda Szneka, dotych czasowego dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej, zastępcą szefa kancelarii Rady Państwa.

Rozkaz Marszałka Zymierskiego w dniu 1 Maja

WARSZAWA (PAP.). — Z okazji 1-go Maja Marszałek Zymierski wydał rozkaz treści następującej:

Generałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy.

Święto 1-go maja obchodzi Wojsko Polskie wraz z najszerszymi masami Narodu, walczącymi o Pokój, umocnienie niepodległości i dalszy rozwój naszej Ojczyzny.

W walce z agresywnymi planami imperializmu rosną i potężnieją na całym świecie siły demokracji i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Z każdym dniem wzrasta siła mocarstwa socjalistycznego, niezwyciężonej twierdzy pokoju i wolności. Wszyscy ludzie dobrej woli widzą w Związku Radzieckim ostoję postępu, pokojowej pracy i niepodległości. Widzą w nim główną siłę, paraliżującą plany anglosaskich piratów i podżegaczy wojennych, oraz granitową podstawę szczęśliwego jutra ludzkości.

Rozkaz kończy się wezwaniem do nieustannego podnoszenia poziomu świadomości politycznej, wyszkolenia bojowego i dyscypliny oficerów i szeregowych w służbie pokoju i niepodległości.

70 osób ginie w katastrofie kolejowej

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że pod Johannesburgiem (Unia Południowo - Afrykańska) wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa, w której zginęło 70 osób.

Pociąg pośpieszny, jadący w stronę Johannesburga wpadł na tyłowe wagony pociągu osobowego, stojącego przed zamkniętym semaforem. 70 osób zostało zabitych, 48 podróżnych odniosło ciężkie rany, a 45 lżejsze obrażenia.

WIEDEŃ. — „Niezależni sprawcy" dokonali włamania do krajowego sekretariatu partii komunistycznej w Insbrucku. Wyłamali szuflady w kilku biurkach i skradli tecznkę przewodniczącego partii. Uważa się za pewne, że włamania dokonali agenci wywiadu amerykańskiego.

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Samoloty polskiej konstrukcji wystawione na Targach

„Nowoje Wremia" stwierdza:

Eisenhower fałszuje historię

MOSKWA (PAP). — Pod takim tytułem czasopismo „Nowoje Wremia" zamieszcza recenzję pułk. Borysenko z książki gen. Eisenhowera „Pochód krzyżowy w Europie".

Autor recenzji, opierając się na faktach, zawartych w książce Eisenhowera stwierdza:

W okresie drugiej wojny świata towej reakcyjna strategia polityczna sztabów - waszyngtońskich i londyńskich obliczona była na przeciąganie terminów lądowania w Europie. **Koła rządzące USA i W. Brytanii korzystały z każdego pretekstu, ażeby odroczyć inwazję w Europie i pozostawić Zw. Radziecki własnym siłom w walce z Niemcami.**

Autor obala argumenty Eisenhowera, który usiłuje usprawiedliwić posunięcia sojuszników zachodnich. — I podkreśla: Rządy USA i W Brytanii zobowiązały się utworzyć drugi front przeciwko Niemcom jeszcze w 1942 roku, lecz uczyniły to dopiero wtedy, gdy nikt już nie miał wątpliwości co do tego, że Armia Radziecka pokonała sama rozgromić Niemcy faszystowskie.

W Kanadzie rozpoczyna się kryzys gospodarczy

OTTAWA (PAP.). — Poseł z ramienia partii konserwatywnej Difenbaker wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym stwierdził, **że Kanada stoi w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego.** Difenbaker nazwał ten kryzys „kryzysem eksportowym". Zdaniem posła za kilka miesięcy wywóz kanadyjskich produktów rolniczych i artykułów przemysłowych znacznie się skurczy. Anglia, która jest głównym odbiorcą towarów kanadyjskich sprowadzi w tym roku tylko trzy rodzaje artykułów żywnościowych z Kanady, podczas gdy jeszcze dwa lata temu Kanada wywoziła do Wielkiej Brytanii 22 rodzaje artykułów żywnościowych.

Przeciwko nowemu „Arbeitsdienst"

BERLIN. — Międzystrefowa konferencja młodzieży socjalistycznej w Koblencji **potępiła dążenia do stworzenia w zachodnich Niemczech przymusowej służby pracy dla młodzieży na wzór hitlerowskiego Arbeitsdienstu.**

2500 spadochroniarzy porzuciło oddziały Kuomintangu

PEKIN (PAP). — Oddział spadochroniarzy kuomintangowskich, liczący przeszło 2.500 żołnierzy i oficerów, przeszedł na stronę chińskich wojsk ludowych. Oddział ten miał udać się drogą morską z Szanghaju do Fu-Kienu. W drodze dowódca oddziału rozkazał kapitanowi statku zawinąć do jednego z portów północnych, wyzwolonych przez Armię Ludową.

Mianowanie pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem

WARSZAWA (PAP.). — Na podstawie uchwały Rady Ministrów Prezes Rady Ministrów mianował ob. Stefana Matuszewskiego **pełnomocnikiem Rządu do Walki z Analfabetyzmem.** Zastępcami pełnomocnika mianowani zostali ob. Wacław Szayer, wiceprezes Zarz. Gł. Sam. Chłopskiej oraz ob. Tadeusz Pasierbiński, dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty.

Potępienie imperializmu brytyjskiego

PEKIN (PAP.). — Agencja wyzwolonych Chin ogłasza deklarację 60 masowych organizacyj demokratycznych w sprawie znanych zajść na rzece Jang Tse, spowodowanych obecnością na wodach chińskich brytyjskich okrętów wojennych. **Deklaracja ostro potępia imperializm brytyjski za gwałcenie suwerenności Chin** i próbę wzięcia udziału w wojnie domowej przeciwko ludowi chińskiemu.

Ostrzegamy imperialistów — głosi deklaracja — że w razie ponowienia tego rodzaju zamachu na suwerenność Chin, spotkają się oni ze stanowczą odprawą ze strony ludu chińskiego.

Kongres paryski największym wydarzeniem w Europie

RZYM. (PAP). Dziennik „Unita" zamieścił list Marcel Cachina do związku przyjaciół „Unita".

Cachin podkreśla w liście: Kongres pokoju w Paryżu stał się najdonioślejszym wydarzeniem ostatnich czasów na zachodzie; w Azji zaś zachodzą fakty, które zmieniają bieg historii. Naród chiński odnosi olbrzymie zwycięstwa; wyzwalając swój kraj, przyczynia się on do utrwalenia pokoju. Narody włoski i francuski dołożą ze swej strony wszystkich starań, żeby zmusić ich rządy do prowadzenia polityki pokoju i demokracji.

W ŚWIETLE DNIA

Oświata w imię pokoju

Cztery miliony dzieci i młodzieży uczęszcza w Polsce do szkół. Stanowi to jedną siódmą część naszego narodu. Oświata w Polsce Ludowej, otoczona troskliwą opieką Państwa, wyniesiona do rzędu najważniejszych zagadnień życia bieżącego, stała się dobrem powszechnym.

W kraju czynnych jest około 30 tys. szkół wszelkich typów, nie licząc szkół dla dorosłych, których łącznie z kursami posiadamy przeszło 6 tysięcy.

W dziedzinie odbudowy szkolnictwa osiągnęliśmy już niemal stan przedwojenny w cyfrach absolutnych, a przewyższyliśmy ten stan pod wielu względami, gdy się suwa się, iż ludność kraju zmniejszyła się prawie o 8 milionów oraz iż zwiększyliśmy znacznie liczbę szkół zawodowych i przedszkoli.

W roku szkolnym 1938-1939 liczba przedszkoli wynosiła 1.568. Obecnie posiadamy ich przeszło 3 tysięcy, a więc trzykrotnie więcej. Szkół zawodowych przed wojną — łącznie z kursami i szkołami dokształcającymi — mieliśmy 1.238, obecnie mamy takich szkół 2.374.

Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa stała się możliwa przede wszystkim dzięki temu, iż budżet Polski Ludowej, jako budżet wybitnie pokojowy, przeznaczyła na oświatę sumy niekorzystne wielkie, niż budżet Polski z okresu sanacji.

Jeśli chodzi o zaspokojenie naszych potrzeb w zakresie rozbudowy sieci szkół — mamy jeszcze do zrobienia bardzo wiele. Nie latwo bowiem usunąć zniszczenia, spowodowane wojną. Niemniej jednak wysiłek, którego już dokonaliśmy, jest olbrzymi, gdy się zważy, iż kraje mniej dotknięte wojną, dla uzdrowienia od imperialistycznej polityki amerykańskiej, jak np. Francja, wciąż nie mogą w swoich budżetach znaleźć dostatecznych sum na odbudowę i rozbudowę szkół. Prasa francuska stwierdza, iż aby odbudować 150.000 ich szkolnych zniszczonych, bądź uszkodzonych w czasie wojny, trzeba przy obecnym tempie odbudowy szkół we Francji i obecnych pozycjach na to cele w zmilitaryzowanym budżecie Francji — około 100 lat!

Oświata w Polsce stała się realnym czynnikiem budowy nowego życia. Nie jest przywilejem, lecz obowiązkiem i potrzebą. Wielkie zadania, stojące przed narodem, budującym drogę do socjalizmu, wymagają od mas pracujących zdwojonego wysiłku, a więc i lepszego przygotowania umysłowego i fachowego. Dlatego tak znacznie wzrosła liczba uczniów szkół zawodowych i akademickich w porównaniu z okresem przedwojennym.

W roku 1939 w 717 szkołach kształciło się 90.000 młodzieży. Dziś do 2 tys. szkół zawodowych uczęszcza przeszło 200 tysięcy młodzieży. W roku 1939 w 28 szkołach akademickich kształciło się 50 tysięcy studentów, dziś w tej samej liczbie wyższych uczelni kształci się 100 tysięcy studentów.

Liczby te mają wielką i silną wymowę. Świadczą o potrzebliwym w ciągu trzech lat wykonać wielką pracę w dziedzinie odbudowy naszego szkolnictwa, świadczą, iż hasło upowszechnienia oświaty realizujemy planowo, konsekwentnie, z coraz lepszymi wynikami, świadczą o zdolnościmy stworzyć takie warunki ekonomiczne w kraju, które ułatwiłyby pozwalają młodzieży zdobywać wiedzę we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach. A wreszcie świadczą, iż nasze życie, nasza praca i nasza polityka jest życiem, pracą i polityką pokoju.

Cztery miliony naszych dzieci i młodzieży chce się uczyć w warunkach pokoju. Ten pokój — naszym dziełem zapewnimy.

STANISŁAW GRZELECKI

Rasizm w Afryce Południowej

CAPETOWN. — Stosownie do projektu ustawy, przedstawionego parlamentowi przez ministra spr. zagr. Unii Pld. Afrykańskiej, Dongesa, malżeństwo zawarte między **Europejczykiem i „Nie! Europejczykiem"** uważane będzie **za zbrodnię.**

Wysiedleńcy na targu niewolników

MOSKWA (PAP) „Prawda" donosi: Międzynarodowa organizacja do spraw osób wysiedlonych (IRO) przekształciła się w organ, który zajmuje się przymusową dystrybucją niewolniczej siły roboczej.

Do Kissingen przybywają przedstawiciele Ameryki Południowej, Kanady, Australii, Anglii i Belgii — tak samo, jak za dawnych czasów handlarze żywym towarem przyjeżdżali na targi niewolników. Jedynie z amerykańskiej strefy okupacyjnej wywieziono do różnych krajów około 200 tysięcy osób wysiedlonych.

„Prawda" stwierdza, iż wywieziono do różnych krajów osoby wykorzystywane są jako tania siła robocza oraz jako rezerwowa armia łamistrajków. Świadczy o tym następujący fakt: do Belgii, w której co siódmy robotnik jest bez pracy, przyjęto 30 tys. osób wysiedlonych, którzy są zatrudnieni w kopalniach. Osoby te otrzymują połowę płacy górników belgijskich i są związane długoletnimi kontraktami.

W Bizonii werbuje się uchodźców do oddziałów wojskowych, na czele których stoją oficerowie angielscy i amerykańscy. W obozach dla uchodźców terroryzuje się wszystkich ludzi, którzy wyrażą chęć powrotu do swych krajów.

Jerzy Albrecht

Odpowiedź wichrzycielom

Pod powyższym tytułem wczorajsza „Trybuna Ludu" zamieściła następujący artykuł:

29 marca Rząd Rzeczypospolitej podał do wiadomości całego społeczeństwa swoje stanowisko w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

O czym mówi oświadczenie Rządu?

Oświadczenie mówi jasno i prosto, że Rząd, uznając całkowicie i ochraniając swobodę wierzeń i praktyk religijnych, nie do policji czy kościelnego nadzywania się prawie o 8 milionów oraz iż zwiększyliśmy znacznie liczbę szkół zawodowych i przedszkoli.

W roku szkolnym 1938-1939 liczba przedszkoli wynosiła 1.568. Obecnie posiadamy ich przeszło 3 tysięcy, a więc trzykrotnie więcej. Szkół zawodowych przed wojną — łącznie z kursami i szkołami dokształcającymi — mieliśmy 1.238, obecnie mamy takich szkół 2.374.

Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa stała się możliwa przede wszystkim dzięki temu, iż budżet Polski Ludowej, jako budżet wybitnie pokojowy, przeznaczyła na oświatę sumy niekorzystnie wielkie, niż budżet Polski z okresu sanacji.

Jeśli chodzi o zaspokojenie naszych potrzeb w zakresie rozbudowy sieci szkół — mamy jeszcze do zrobienia bardzo wiele. Nie łatwo bowiem usunąć zniszczenia, spowodowane wojną. Niemniej jednak wysiłek, którego już dokonaliśmy, jest olbrzymi, gdy się zważy, iż kraje mniej dotknięte wojną, dla uzdrowienia od imperialistycznej polityki amerykańskiej, jak np. Francja, wciąż nie mogą w swoich budżetach znaleźć dostatecznych sum na odbudowę i rozbudowę szkół. Prasa francuska stwierdza, iż aby odbudować 150.000 ich szkolnych zniszczonych, bądź uszkodzonych w czasie wojny, trzeba przy obecnym tempie odbudowy szkół we Francji i obecnych pozycjach na to cele w zmilitaryzowanym budżecie Francji — około 100 lat!

Oświata w Polsce stała się realnym czynnikiem budowy nowego życia. Nie jest przywilejem, lecz obowiązkiem i potrzebą. Wielkie zadania, stojące przed narodem, budującym drogę do socjalizmu, wymagają od mas pracujących zdwojonego wysiłku, a więc i lepszego przygotowania umysłowego i fachowego. Dlatego tak znacznie wzrosła liczba uczniów szkół zawodowych i akademickich w porównaniu z okresem przedwojennym.

W roku 1939 w 717 szkołach kształciło się 90.000 młodzieży. Dziś do 2 tys. szkół zawodowych uczęszcza przeszło 200 tysięcy młodzieży. W roku 1939 w 28 szkołach akademickich kształciło się 50 tysięcy studentów, dziś w tej samej liczbie wyższych uczelni kształci się 100 tysięcy studentów.

Liczby te mają wielką i silną wymowę. Świadczą, że potrafiliśmy w ciągu trzech lat wykonać wielką pracę w dziedzinie odbudowy naszego szkolnictwa, świadczą, iż hasło upowszechnienia oświaty realizujemy planowo, konsekwentnie, z coraz lepszymi wynikami, świadczą o zdolnościmy stworzyć takie warunki ekonomiczne w kraju, które ułatwiłyby pozwalają młodzieży zdobywać wiedzę we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach. A wreszcie świadczą, iż nasze życie, nasza praca i nasza polityka jest życiem, pracą i polityką pokoju.

Cztery miliony naszych dzieci i młodzieży chce się uczyć w warunkach pokoju. Ten pokój — naszym dziełem zapewnimy.

STANISŁAW GRZELECKI

Insynuacja a rzeczywistość

List pasterski usiłuje wmówić naszemu społeczeństwu, że Kościół w Polsce jest prześladowany, że swoboda wiary jest zagrożona, że nauczanie religii jest zakazane itp. Usiłuje to wmówić wierzącym, aby wywołać w nich rozterkę, ażeby wnieść zamęcenie, ażeby wczuć do „obrony wiary" przed zmyślonym niebezpieczeństwem, ażeby wzniecić fanatyzm religijny, wprowadzić rozdźwięk w szeregi społeczeństwa i zahamować naszą pokojową, wielką pracę.

Zestawmy ten list z naszą rzeczywistością.

Co mówią fakty — fakty, stwierdzone przez każdego obywatela w codziennym życiu każdy?

Fakty mówią, że nigdzie Rząd nie prześladuje w sprawowaniu obrządków religijnych i nauczania religii. Fakty mówią przeciwnie, że praktyki religijne korzystają z opieki i ochrony władz państwowych.

Fakty mówią, że Kościół ma w Polsce możność wydawania i wydaje 62 czasopisma i gazety w wielkiej tysięcznej nakładzie — to jest wielokroć więcej, niż np. we Francji i Anglii.

Fakty mówią, że dobra kościelne zostały wyłączone spod działania reformy rolnej.

Fakty mówią, że ilość posiadło lei wskutek nie zmniejszyła się, lecz powiększyła wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym.

Fakty mówią, że państwo wydało setki milionów złotych na odbudowę kościołów.

Fakty mówią, że liczba stowarzyszeń religijnych, swobodnie działających w Polsce, jest większa, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy.

Fakty mówią, że ani we Francji, ani w Anglii, ani w Belgii, ani w Stanach Zjednoczonych — a więc w wielu krajach, w których Kościół oddzielony jest od Państwa — nie korzysta on z tak szerokich uprawnień i przywilejów jak w Polsce Ludowej.

Ale fakty mówią również o tym, że tych rozległych uprawnień i przywilejów przewyższa część hierarchii kościelnej w Polsce nie chciała dotąd wykorzystać dla włączenia się do pracy całego narodu nad odbudową zniszczonego kraju z ruin wojennych, nad umocnieniem pomyślności i niepodległości naszego Państwa. Przeciwnie. Antydemokratyczna, często posługująca rękami polityków watykańskich część kleru wykorzystywała te rozległe prawa i swobody dla promowania wysiłków odbudowy, występując przeciwko tym, którzy ofiarną i wydajną pracą przodują w walce o dobrobyt i siłę Polski.

Wykorzystywała je, aby zatrzyć i budzić niepokój i w ten sposób działać na rękę podziemiu i tym, co szkalują dobre imię Polski poza granicami kraju.

Władza ludowa nie może i nie będzie tolerować dalszego nadużywania tych swobód i przywilejów przeciwko interesom Państwa Polskiego.

Znamienna obrona

List pasterski występuje z jaw na obronę tych księży, którzy współdziałali w zbrodniach banditów i prawomocnie zostali ujęci i skazani za swoje rozpoczęte przez sądy Rzeczypospolitej na najcięższe kary.

„Bolesław odczuwamy... — głosi list pasterski — że tylu kapłanów jest oderwanych (!) od ołtarzy. Niepokoją nas szeregi obwiniętych i skazanych, którym nawet pomóc nie jesteśmy w stanie, nie mając możności poznania istoty tych oskarżeń ani wysłuchania (!) oskarżonych".

O jakich kapłanach tu mowa? Czy może o księdzu Fertaku, który błogosławił rynsgrady band NSZ i zbrodniarzom zwolennikom obecnego ustroju" nazywał „świętym obowiązkiem", który na jawnej rozprawie w Warszawie oświadczył, przygwiadzony niezbitymi dowodami, że obraz jego działalności „nemalowany jest krwią ojców rodzin?"

Czy może o ks. Łossiu lub ks. Ortotowskim, którzy nie tylko błogosławili krwawe bandy „Mursanów" organizowali, finansowali, inspirowali dziesiątki bestialskich morderstw, „ażeby potem „pocieszać" rodziny tych, których mordowali bestialsko?

Przez długi czas opinia publiczna w całym kraju na próżno oczekiwała ze strony Episkopatu słów potępienia dla tych zbrodniarzy, dla coraz liczniejszych faktów wiązania się księży z przeciętną, zbrodniczą działalnością podziemia.

Dziś wszyscy uczciwi ludzie z najwyższym oburzeniem przyjmują to niesłychane wyrazy solidarności listu pasterskiego z jaw nymi zbrodniarzami, łamiącymi nie tylko prawo, ale i elementarne zasady etyki.

Nawrót do średniowiecza

List pasterski usiłuje zawrócić Polskę do mroków średniowiecza. Biskupi usiłują skłonić młodzież polską do porzucenia wszelkiego życia społecznego, do wyrzeczenia się zdobyczy nowoczesnej nauki i kultury, zaleczając jej jedynie lekturę religijną. Biskupi chcieliby stłumić w sercach i umysłach naszej młodzieży umiłowanie dzieł naszych wieszczów, które nieraz zaślazły się na indeksie kościelnym; chcieliby stłumić jej szlachetny pęd do wiedzy.

Młodzież polska dumna jest z tego, że należy do narodu, który wydał Kopernika i Śniadeckiego, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Curie Skłodowską i nie da posłuchu nawoływaniom do średniowiecznego obskurantyzmu.

Spadkobiercy Targowicy

List pasterski długo i żawie próbuje wykazać, że „Kościół wypełnił swoich nigdy nie używał na szkodę Polski."

Dziwnie zaiste brzmią te słowa w liście podpisanym przez biskupów, wśród których widnieją nazwiska spalamione kolaboracją, wysłużeniem się hitlerowskim okupantom — biskupów Kaczmarczyka, Adamskiego i Lorka.

Powszechnie wiadomym jest, że w okresie okupacji hitlerowskiej w walce z okupantem, w obozach, w katowniach gestapo ginęli — obok tysięcy bojowników o wolność — wielcy kapłani patrioci, którzy sprawie swego narodu. Imiona ich otacza cześć całe patriotyzmu i demokratyczne opinia.

Ale któż nie pamięta niegodnego postępowania biskupa Kaczmarka wysługującego się Niemcom; któż nie pamięta słów jego listu pasterskiego z maja 1940 r. w którym pisał:

„Władze niemieckie zgodnie z obietnicą zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Chcę tedy i wzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych, jak wojskowych. W społeczeństwie musi być ład i porządek. Nie wolno nam natknąć ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, w nieobliczalnej, konspiracyjnej akcji".

A któż nie pamięta antynarodowej działalności biskupa Adamskiego, który w dniach bezpośrednio po upadku Polski 13 września 1939 r. podpieszył z listem w języku niemieckim:

„Liebe Christen — mili chrześcijanie! Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie sobie wszystkie ustawy i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Zajmijcie się spokojnie waszą pracą domową. Unikajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez nowe niemieckie... Wtedy w naszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości."

A któż nie pamięta gorliwych wezwań biskupa Lorka, który nawoluje do wyjazdu do Rzeszy, do starczyć Niemcom siły roboczej.

Cóż, co wczoraj pod jarzmem hitlerowskiego barbarzyńcy wzywali naród do posłuszeństwa wobec wroga, dziś w wolnej Polsce — usiłują jątrzyć przeciwko obecnej władzy.

Jak nazwać te fakty? Czy jest to wyzywanie wpływów Kościoła na pożytek czy na szkodę Polski?

To jawne sprzeniewierzenie się interesom narodu w okresie dla najtrudniejszym, było tożsamym, przedłużeniem targowickich tradycji biskupów Kossakowskich i Massalskich, w okresie Kościuszkowskiej insurekcji przeciwko przez lud warszawski ukaranych za zdradę narodu.

Czyż politykę realizował ówczeni targowiczanie?

Realizował politykę Watykanu — papieża Piusa VI, który w liście do kapituły warszawskiej z 15 grudnia 1795 r. pisał:

„Katolicka Polska zrządzeniem boskim pod władzą carycy Kataryny II oddana, tam potępia krwawo zniszczone Konstytucję listopadową i jego organizatorów jako „twórców kłamstwa i złoczyńców, którzy w tych czasach nieszczęśliwych pod pieszczkiem religii podrzucili słowę przeciwko prawowitej monarchii."

Watykan na przestrzeni całego XIX i XX w. prowadził niezmiennie tę antypolską politykę, wymieniając przeciwko uczciwemu ruchom naszego narodu.

Czyją politykę realizują dzisiejsi biskupi — autorzy listu pasterskiego?

Tę samą antypolską politykę Watykanu, którego głową — Pius XII nie zaniedał słowa potępienia dla oprawców hitlerowskich, kiedy mordowali miliony ludzi, a który dziś popiera otwarcie są wizjonistyczne, antypolskie dążenia Niemców i który wprzęga Watykan do służby hitlerowskich, faszystowskich planów amerykańskich kapitału. Wyrazem tej samej polityki jest list Pasterski Episkopatu.

To nie jest dokument polski.

Jeszcze na szereg tygodni przed jego ogłoszeniem, kiedy nie który przedstawiciele hierarchii kościelnej przebierali się w owcze skóry i przebąkiwali o porozumieniu między Kościołem a Państwem, słyszeliśmy już zapowiedź tego listu przez „Głos Ameryki" i w „Osservatore Romano".

Mieszkańcy Episkopatu Polskiego znajdują się nie tu w Polsce wśród milionów prostych ludzi, budujących lepsze jutro w swej ojczyźnie, lecz tam, wśród imperialistycznych i watykańskich polityków.

Sparaliżujemy wichrzenia reakcji

Dlaczego Episkopat Polski, wbrew woli narodu, wbrew woli wielu polskich, wbrew dążeniom stanowiska Rządu, zapewniającemu pełną swobodę wiary i praktyki religijnej, wybrał drogę — miast porozumienia — drogę walki?

Dlaczego stwarza fałszywy obraz rzekomych ograniczeń i prześladowań Kościoła w Polsce?

Dlaczego solidaryzuje się, dla swoich sprawców krwawych, którzy powiązali się z terrorystami podziemia i obcą dywersją?

Dlaczego usiłuje stłumić entuzjazm młodzieży, budującej jasną, przyszłość naszej Ojczyzny?

Dlaczego usprawiedliwia tych spośród kleru, którzy w dążeniu niedawnej przeszłości jawnie sprzeniewierzali się interesom narodu i służyli wrogim Polsce siłom?

Dlaczego ściga i prześladuje tych księży, którzy chcą współpracy z władzą ludową i w praktyce ją realizują?

Czy czyni to nie dla obrony wiary, nie dla obrony wiary, nie dla obrony Kościoła, którym zlał i nie w Polsce ludowej nie zagraża, a dla polityki — reakcyjnej polityki, bezdzietnej polityki watykańskiej polityki, której zmierza do osłabienia naszego państwa ludowego i poderwania jedności narodu.

Ta polityka, jak wszystkie poprzednie próby wstecznictwa, zatrzymania rozwoju i postępu naszej Ojczyzny, jest bezsilna. Musi ona doprowadzić do sprawców tylko do dalszego wyobcowania z narodu i może się skończyć tylko bankructwem.

Tej polityki, wymierzonej w interesy naszego ludowego państwa, tolerować nie będziemy.

Władza ludowa i demokracja polska ma dość siły, aby sparaliżować wszelkie wichrzenia reakcji.

W swym dążeniu do obrony najistotniejszych zdobyczy demokratycznej Polski, władza ludowa będzie szukać i korzystać będzie z pomocy i poparcia olbrzymiej większości wierzących.

Nie wątpimy, że wśród duchowieństwa nie zabraknie szczerych i uczciwych patriotów, którzy znajdą wspólną drogę z Polską Ludową.

Aferzyści gospodarczy skazani na kary więzienia

Kamienna Góra. Odbyła się tu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego pokazowa rozprawa przeciwko urzędnikom „Społem" z Kamiennej Góry o nadużycia przy rozprowadzaniu materiałów tekstylnych w ramach akcji „Przemysł dla wsi". Rozprawie przysłuchiwało się 2 600 osób.

„Społem" w Kamiennej Górze otrzymało za 6 milionów zł towarów do rozprowadzenia za pomocą sieci spółdzielni między rolników. Na skutek przestępczej działalności urzędników „Społem" **tekstylia wartości około 4 milionów zł** znalazły się w rękach paskarzy i spekulantów.

Zbigniew Kamiński, będący referentem zakupu, sprzedaży i magazynów „Społem" oraz jego przełożony Pupkiewicz — bądź się do Wrocławia po odbiór tekstyliów. Gdy znalazły się w ich posiadaniu odstąpili „od ręki" **Wiesławowi Pyrzakowi** (referentowi „Społem" we Wrocławiu) dużą partię za 1.200.000 zł. Towar zakupił hurtem niejaki **Baranski** z Opola, płacąc Kamińskiemu prowizję, który podzielił się nią z Pupkiewiczem.

Aby zatrzeć ślady przestępstwa, Kamiński i Pupkiewicz weszli w porozumienie z kierownikami terenowych spółdzielni w powiecie Kamienigórskim, nakłaniając ich do wystawiania fikcyjnych faktur na towary, które puścili na czarny rynek.

Kierownik spółdzielni „Pionier" w Lubawce, **Franciszek Zemnek**, buchalter **Jan Lukasik** i urzędnik **Jan Molewicz** — wysta wiali fikcyjne kwity. Podczas kontroli mieli one upozorować, że towary rozprowadzono między chłopów.

W czasie przeprowadzania tych praktyk, zjechał z Nowego Sącza do Lubawki **Franciszek Łukasik** i nabył od zarządu już z sobą szajki przestępców za 750 tys. zł towarów, wy płacając im „za fatygę" sutą łapówkę.

Od tej chwili Kamiński sprzedawał towary bez ograniczeń. Sam Łukasik wywiózł ich do Nowego Sącza za 2 miliony zł, gdzie puścił na pasek, ukrywając obroty.

Kamiński i Pupkiewicz skierowali na pasek tekstylia wartości 4 milionów zł „zabalując" grube sumy tytułem „prowizji" i trwoniąc je na hulanki.

W ten sposób przestępcza działalność aferzystów gospodarczych sparaliżowała akcję państwową w powiecie Kamienna Góra.

Sąd, wziąwszy pod uwagę, że oskarżeni dali się poznać jako element obcy klasowo i wrogi Polsce Ludowej, skazał Pupkiewicza na 10 lat więzienia, Kamińskiego na 7 lat, Zemnekka na 4 lata, J. Łukasika i Molewicza na 1 rok, Fr. Łukasika na 1 lat, Stanisława Łukasika na 6 miesięcy więzienia, zaś resztę pośredników w handlu łańcuszkowym na kary od 1 do 2 lat więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Czyrski, — oskarżenie wnosił prokurator Stramer.

W. G.

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK"

Delegatura we Wrocławiu

z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy ogłasza

KONKURS

pod hasłem

„POZNAJ KSIĄŻKĘ"

Udział w konkursie może wziąć każdy Czytelnik „Słowa Polskiego". Konkurs polegać będzie na odgadywaniu, z jakiej książki i jakiego autora są fragmenty prozy, które od dnia 1 do 5 maja br. ogłaszane będą na łamach „Słowa Polskiego".

Do każdego fragmentu prozy dołączony będzie numerowany kupon. Ostatniego dnia konkursu ukaże się lista, którą należy wypełnić zgodnie z instrukcją, jaką zamieścimy 8-go maja br.

Termin nadesłania listy odgadniętych książek i 8 kuponów upływa z dniem 15-go maja. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 20-go maja br.

ZA TRAFNE ODGADNIĘCIE WSZYSTKICH FRAGMENTÓW PRZEWIDZIANE SĄ NAGRODY:

PIERWSZA NAGRODA
książki dowolnie wybrane na sumę 10.000 zł

DRUGA NAGRODA
książki dowolnie wybrane na sumę 5.000 zł

TRZECIA NAGRODA
książki dowolnie wybrane na sumę 3.000 zł

7 DALSZYCH NAGRÓD
książki dowolnie wybrane po 500 zł

Kolejność nagród ustalona zostanie drogą losowania.

Jeśli chcesz stać się właścicielem pokaźnej biblioteczki — czytaj uważnie „Słowo Polskie" już od niedzieli i maja br. włącznie!

nasze echa

Piewca wolności i praw człowieka

Minęła 125 rocznica śmierci wielkiego poety angielskiego George Byrona. Byron bliski jest całej postępowej ludzkości. Opiewał on walkę z ciemnotami; odnosząc się z sympatią do ruchu robotniczego, smagał satyrą polityczną współczesny mu, niesłuszny ustrój społeczny.

Byron pisał: „W naszych czasach potężną siłą napędową w Anglii jest obłuda — obłuda w polityce, obłuda w poezji, obłuda w religii, w moralności, obłuda we wszystkich przejawach życia".

Krajem „pyszałkowatych handlarzy" nazywa Byron Anglię i oświadcza, że nie ma za co kochać tego skrawka ziemi. Poeta mówi otwarcie, że Anglii nienawidzą wszystkie narody świata i oczekują jej zagłady. Jednakże Byron uważa, że sama Anglia jest niewolnicą, głowom narod jej nie jest wolny i cierpi nędzę.

Mając na myśli Anglię, Byron mówił w Parlamencie o skutkach, którzy podnieśli bunt przeciw maszynom:

„Nigdzie pod uciskiem najbardziej despotycznego i zdradzieckiego rządu nie widziałem tak nieszczęsnej biedoty, jak w tym „chrześcijańskim kraju".

Byron nienawidził wojny. Dowodzi on, że „wojna jest wojną tylko tylko wtedy, gdy prowadzona jest w imie wolności. Gdy jednak jest ona owocem pychy, któż nie nazwie jej rzezią"!

„Od dawna stwierdziłem — pisał poeta — że tylko rewolucja może ocalić ziemię od piekielnej, obmierzłej wojny".

Miłujące wolność narody żywią gorące uznanie dla Byrona. Patrioci greccy, walczący o niepodległość swej ojczyzny czczą imię Byrona. W latach wojny domowej w Hiszpanii batalion antyfaszystów angielskich, wchodzących w skład Brygady Miedzynarodowej, nosił imię wielkiego poety.

Oszczercza kampania a niezbite fakty

„Budowa 113 nowych kościołów, odbudowa 540 kościołów ciężarych i zniszczonych, budowa kilkuset budynków parafialnych..."

Nie zaczerpnęliśmy tych cyfr z jakichś rejestrów kościelnych. Pochodzą one z... bułgarskiego Planu Pięcioletniego, który wszedł w życie z rokiem 1949.

Ponadto, choć w bułgarskiej demokracji ludowej przeprowadzony został rozdział między Kościołem a Państwem, rząd przeznaczył w roku bieżącym subwencje dla Kościoła w wysokości 379 milionów lewów.

Na tle tych faktów specjalne go posmaku nabiera kampania prowadzona przez państwa zachodnie, oskarżające Bułgarię o łane demokrację ludowe o ograniczenie swobód religijnych.

Kozacy odbudowują swój piękny kraj

Ludność Stawropolszczyzny (ZSRR) przez długie lata cierpiała z powodu braku wody. Gdy w 1935 roku przystąpiono tam do odbudowy kanału, tysiące kolchoźników i kolchoźnic, robotników i robotnic zgłosiło się na ochotnika do pracy przy budowie.

Wojna przerwała roboty, a okupanci hitlerowscy zniszczyli istniejący kanał i zabrali z sobą wieźli cenne maszyny. Po wypędzeniu Niemców znów przystąpiono do pracy i oto wreszcie w bieżącym roku wody z rzeki Kubań popłynęły na bezwodne tereny kanałem do rzeki Bolszej Jegorlyk i dalej do rzeki Manycz.

Kanał Niewinnomyski — jeden z największy w ZSRR — otwiera przed rolnictwem Stawropolszczyzny nowe perspektywy rozwoju. A jest to tylko pierwszy etap zakrojonych na szeroką miarę planów t. zw. Kubańsko - Jegorlyckiego systemu irygacyjnego.

Sukcesy

przemysłu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Sprawozdanie Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR stwierdza, że mimo zwiększenia poprzednio ustalonego planu produkcyjnego I-go kwartału 1949 r. (wobec wykrycia dodatkowych rezerw) — plan został wykonany w przeszło 100 proc., a w wielu zasadniczych gałęziach produkcji z nadwyżką.

30 miesięcy wysiłku

Walka z analfabetyzmem rozpoczęta

W Warszawie podczas obrad Centralnej Komisji Zw. Zawodowych w dniach 15 i 16 marca br., zapadła znamienna uchwała: postanowiono całkowicie zlikwidować analfabetyzm w Polsce w ciągu trzydziestu miesięcy.

Pomysł przemówień poszczególnych członków KZZZ stychiać było jedynie głosy pełne trzeźwego rozsądku, co pozwala na wróżyć, że pozycja uchwała będzie wykonana w terminie.

Aby zlikwidować analfabetyzm zupełnie, postanowiono zorganizować na terenie całego Polski 3 tysiące kursów oraz objąć około 10 tysięcy osób nauczaniem indywidualnym. Każdy kursant liczyć od 10 do 20 osób.

Po ukończeniu nauki każdy uczestnik otrzymuje tymczasowe zaświadczenie, że ukończenia kursu, po czym przez następnę dwa lata pozostaje pod opieką oświatową, która ma na celu zapobiegnięcie analfabetyzmowi wtórnemu. Dla tego samego celu postanowiono wydawać co kwartał zakładkę dla pracy dla absolwentów kursu rozrywki związane z głośnym czytaniem książek, wiadomościami związanymi z rolnictwem, wspólne opracowywanie gazet ściennych, wieczory dyskusyjne na tematy przeczytanych książek oraz zespół zbiorowego czytania.

Koszty związane z prowadzeniem kursów, z dostarczeniem pomocy naukowych i opłacaniem sił nauczających po krywają Okręgowe Komisje Zw. Zaw.

WROCŁAWSKA OKZZ — DZIAŁA

We Wrocławiu w dniu 23 marca br. powołana została przez OKZZ Komisja do Walki z Analfabetyzmem pod przewodnictwem naczelnika wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego ob. Studziebo. W skład komisji weszli przedstawiciel KOS, OKZZ i ZMP.

Po omówieniu wytycznych pracy i przygotowaniu całego planu, przystąpiono do prac w terenie.

Ażeby zobrazować szybkie tempo prac, przytoczę kilka dat nych: 8 i 9 kwietnia rozpoczęto akcję organizowania Komisji Społecznych do walki z analfabetyzmem w poszczególnych Powiatowych Radach Związków Zawodowych. 22 kwietnia Powiat. Rady Zw. Zaw. zorganizowały gminne komisje, a w tym samym dniu gminne komisje powołały do życia komitety mające na celu rejestrowanie analfabetów. 24 kwietnia organizowano komitety gromadzkie, a te w tym samym dniu mianowały rejestratorów.

Rejestratorzy działają na podstawie przeprowadzonych ankiet, a w miastach rolę rejestratorów spełniać będą komitety blokowe.

Niezależnie od rejestracji, w planie wewnętrznym zostały zadziane jest zorganizowanie 100 kursów, przeprowadzenie rejestracji w poszczególnych zakładach pracy, wytypowanie nauczycieli, sprawdzenie przebiegu akcji przez lotne ekipy OKZZ, PPR i ZMP.

We Wrocławiu nieoceniona usługę oddaje ZAMP, który skierowuje swoich członków do prowadzenia kursów przy zakładach pracy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że akcję zwalczania analfabetyzmu rozpoczęto we Wrocławiu zaledwie przed miesiącem, a dziś mamy już 55 kursów w całym województwie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że liczba ta nie jest już na pewno aktualna, ponieważ codzienne nadchodzą zawiadomienia o założeniu kilku lub kilkunastu nowych kursów, musimy stwierdzić, że tempo przytoczone przez nas na początku o zakończeniu akcji zwalczania analfabetyzmu w przeciągu trzy dziesiątu miesięcy — sprawdzą się na pewno.

Ryszard Skała

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w życiu Dolnego Śląska

W latach 1945-1946 Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na Dolnym Śląsku prowadził jedynie działalność na odcinku ubezpieczeń umownych. Dopiero od 1 stycznia 1947 r. objęto przymusem ubezpieczenia wszystkie obiekty — z wyjątkiem budowli nie związanych z gospodarstwem rolnym, budynków parkowych, budynków narażonych na wyjątkowo wysoki stopień niebezpieczeństwa pożaru, budynków przeznaczonych na rozbiórkę i opuszczonych przez właścicieli.

Od 1. 1. 1948 r. Powiatowe Rady Narodowe uchwaliły wprowadzenie przymusowych ubezpieczeń ruchomości rolnych i domowych w powiatach: Namysłów, Środa Śląska, Wołów, zaś w powiecie Lubin od 1. 7. 1948 r. Od 1. 1. 1949 r. przymusowe ubezpieczenia ruchomości rolnych i domowych obowiązują już na terenie całego województwa D-Śląskiego z wyjątkiem powiatu Kamienna Góra. Na terenie zachodniego województwa wprowadzono od 1949 r. przymus ubezpieczeń gradowych, z wyjątkiem majątków państwowych.

Jeśli chodzi o gospodarstwa rolne i ubezpieczenie inwentarza żywego, zatacza ono coraz szersze kręgi. W ostatnim czasie, w związku z akcją „H" objęto ubezpieczeniem wszystkie sztuki zakontraktowane.

Rolnicy należycie oceniają ochronę ubezpieczeniową, jaką PZUW roztacza nad ich mieniem. Dowodem tego jest stale wzrastająca ilość wniosków wpływających z terenu wsi.

Oddział Wojew. PZUW we Wrocławiu prowadzi 2 działy Ubezpieczeń Rzeczowych: przymusowy i umowny. Obejmują one ubezpieczenia od ognia, maszyn, uszkodzenia, chomąge, od szkód wodociągowych, od kradzieży z włamaniem, od rabunku, od odpowiedzialności cywilnej, od wypadków samochodowych, od auto-casco, od następstw nieszczęśliwych wypadków, od grudni wreszcie ubezpieczenia szyb, zwierząt na życie, transportów.

Doniosłe znaczenie dla człowieka pracy ma wprowadzenie z dniem 1. 2. 1948 r. ubezpieczeń życiowych.

Ubezpieczenia te dzielą się na indywidualne i grupowe.

Szczególnie dogodne dla świata pracy jest ubezpieczenie grupowe na życie, które może być rozciągnięte na żonę i dzieci pracującego, przy opłacie 2 — 2 proc. od kat. tego tysiąca sumy ubezp. (w zależności od wieku ubezpieczającego osób).

Ludzie pracy rozumieją, że tego rodzaju ubezpieczenie jest celowe i konieczne, gdyż Ubezpieczalnia Społeczna na wypadek śmierci wypłaca jedynie skromny zasiłek pogrzebowy, PZUW zaś pełną sumę, na jaką ubezpieczył się pracownik.

Fakt stałego wzrastania ilości wniosków ubezp. grupowych na życie jest doskonałym sprawdzianem zrozumienia przez ludzi pracy tego rodzaju akcji PZUW.

Należy podkreślić wzrost demokratyzacji ubezpieczeń. Urealnia się on przez wprowadzone ulgi przy ubezpieczeniach przymusowych dla małorolnych. Akcja ta ma jedynym z celów zwiększyć dalszych, jakimi PZUW przyjdzie z pomocą ludziom ciężkiej pracy.

Na podstawie przytoczonych fak tów widzimy, że dzięcinie działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wiąże się najściślej z przebudową społeczną kraju i z jego nowym, zmierzającą ku socjalizmowi gospodarką.

Obserwacje

Kobieta w mgle

Przed kasą teatralną w Jeleniej Górze zjawiła się dystyngowana pani. Ze spokoju jej zachowania się wynikało, że pochodzi z t. zw. „lepszej sfery". Na wszystkich patrzyła z pewną ironią wymalowaną z premedzwie angielską flegmą, w spojrzeniu miała hiszpańskie zalenożnanie, mówiła lekkim akcentem francuskim, a na uciętej trzymała pekiczyka.

Ponieważ kolejka była długa, pani wzięła z torebki wczorajszy pismo tygodniowe „Głos Anglii" i dla zabicia czasu czytała ostatni biuletyn o zdrowiu króla, księżniczek, wiadomości o członkach „socjalistycznej" partii angielskiej oraz lorda Churchilla. Robiła to z taką lecie amerykańską delikatnością, że zwracało to uwagę wszystkich stojących w kolejce.

Nasza dama, zdenerwowana zbyt długim czekaniem, zagadnęła stojącego przed nią młodzieńca: „Przepraszam pana, co dzisiaj grają w teatrze?" Młodzieniec zastanowił się chwilkę i odrzekł: „Kobietę w mgle", „Strzały na ulicy Dłu gą"?

Słyszałem to wyraźnie i w pierwszej chwili chciałem młodzieńca poprawić, rzec po prostu, że nie „kobietę" a „kobiety" i wytłumaczyć jego pseudonim; gdyż wytworna dama „wiedziała" na młodego człowieka z buzią. Wywiejące przed nim „Głosem Anglii" krzyczała: „Tak się wyżywnie młodzież! Tak się wczoj traktować kobiety! A to cham, pisiakrew!"

Szarpnęła za sobą pekiczyczką, piesek zaskowczał, w hallu zapewnała konsternacja. Ludzie patrzyli z wyrzutem na młodzieńca, chociaż nikt niczego nie rozumiał.

„Wytworna pani przypuszczała, że młodzieniec z niej zadrwił. Tytuł sztuki „Kobiety we mgle" pojęła jako docinek pod swoim adresem. Że niby należy do kobiet, tkwiących zdalej we mgle. Może tej lindzyskiej, znać Tamizy..., Zaobserbo wana „Głosem Anglii", nie miała czasu zaznajomić się z treścią teatralnego afisza, a w swym ulubionym tygodniku nie znalazła niestety jelenigórskiego programu teatralnego.

Szkoda, że „Głos Anglii" narażał swych czytelników na niepotrzebne konflikty towarzyskie. I to takie nie „fair", (a)

Obchody pierwszomajowe po wsiach i miastach

W licznych miastach i wsiach Polski odbywają się uroczyste akademie ku czci 1-go Maja.

Do świetlic wiejskich w woj. śląsko-dąbrowskim wyjeżdżają na uroczyste akademie robotnicy z hut wiozące chłopom dary-w postaci bibliotek, odremontowanych maszyn itp. Wjeżdżają na akademie pierwszomajowe odbyła się w stolicy.

W rezolucjach uchwalanych na zgromadzeniach, ich uczestnicy dają wyraz zdecydowanej woli walki o pokój.

Główny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy — wzywa wszystkich członków i zwolenników do jak najbardziej uroczystego uczczenia symbolicznego Dnia Pracujących.

Obniżka cen w jadłodajniach

WARSZAWA. — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego po zgodzie Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Ministerstwa Handlu, aby tanio i sprawnie zaopatrzyć w dniu 1 maja ludzi pracy.

Dyrekcja PDT, CSS „Społem", Centrala Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego posta nowiły obniżyć ceny potraw i artykułów konsumowanych na miejscu w zakładach gastronomicznych o 20%.

Gospodarzy budowy PDT przygotowują na terenie całego kra ju obiady popularne i klubowe, polepszające ich jakość.

W 14 większych miastach na trasie pochodów 1-majowych czynne będą kioski i ruchome bufety, zaopatrzone w kawę i napoje chłodzące. Przemysł fermentacyjny odniżył na dzień święta pracy ceny wyrobów do 20 zł. za butelkę piwa jasnego, 10 zł za butelkę wody sodowej, 20 zł. za butelkę limoniady i 25 zł. za butelkę oranżady.

Muzyka we Wrocławiu

Organy • Wieczór Czajkowskiego • Gość nieznakomity

Jak już pisałem na tym miejscu, Wrocław jest najpoważniejszym ośrodkiem muzyki organowej w Polsce.

Organy w kościele św. Elżbiety należą do najwspanialszych barokowych organów w Europie i posiada ją wyjątkowo szlachetną intonację, mimo złego stanu technicznego. Organy kościoła uniwersyteckiego posiadające 3 mannaly, 46 głosów i tzw. 2 wolne kombinacje (automatyczne ustawienie do 4 wyrobionego zmieniania całej gamy barw dźwięku), nadają się również do koncertów. Inne organy posiada też kościół św. Doroty. Poza tym w auli Politechniki znajdują się organy pneumatyczne.

Obecnie Wrocławski Studio Polskiego Radia dokonuje się remont, a raczej przeróbka olbrzymich organów o traktura elektrycznej. Będzie to nowoczesny, jedyny w Polsce instrument koncertowy o 3 manalach (3 klawiatursch ręcznych i nożnej), 46 głosach (mniejsze barwy np. flety, oboje, trąby itp.), o zypsoszyci barokowej, 2 wolnych kombinacjach i ruchomym kontuarze. Organy te będą posiadały ok. 2.000 piszczałek, które wykonują w Warszawie firmy Kamiński i Firley.

Remont kontuaru (stołu z klawiaturami) wykonuje konserwator instrumentów P.R. ob. Garmada. Nad całością prac czuwa znakomity wirtuoz organowy prof. Władysław Ochwja oraz inż. Fafara. Ukończenie przebudowy przewidywane jest na 22 lipca br.

W ten sposób rozgłośnia wrocławska będzie ogniskiem muzyki organowej. O organach utarło się niefortunne mniemanie, że jest to instrument wyłącznie służący do muzyki kościelnej, tymczasem jest to chyba najbardziejszy i najbogatszy instrument koncertowy — a organowa muzyka świecka cieszy się za granicą wielką popularnością.

Zanim organy Wiekiego Studia będą gotowe, rozgłośnia wrocławska transmituje koncerty organowe w wykonaniu Władysława Ochwji z kościoła uniwersyteckiego. Ostatnio odbyły się koncerty 6-go, 16-go i 21-go kwietnia z programem zawierającym utwory starych mistrzów z Bachem, Haendlem i Dandrieu na czele i utwory z nowej literatury organowej, m. in. przepiękny Prelud z Sonaty c-moll A. Guilmant'a.

W ostatnim koncercie wzięła też udział orkiestra kameralna Państwowego Teatru Dolnośląskiego pod dyrekcją Z. Szczepańskiego. Wykonano bardzo rzadko słyszany w Polsce koncert organowy z orkiestrą Haendla B-dur Nr 6.

Tak gra Władysława Ochwji, jak i towarzyszenie orkiestry stały na bardzo wysokim poziomie, mimo, że trakcja pneumatyczna stwarza pewne opóźnienia w odzywaniu się organów.

* * *

Na koncercie symfonicznym Orkiestry Państwowego Teatru Dolnośląskiego, na który złożyły się sa ksofon Czajkowskiego, Tchaikowsky, wystąpiła z koncertem skrzypcowym Irena Dubiska. Niestety, świetna skrzypaczka nie była tego dnia w formie i grała dużo poniżej swoich możliwości.

Natomiast VI Symfonię Pateticznej grał dyrekcją dyr. K. Wilkoszewski z wielką siłą i wielkim polotem koncepcja dyrygenta, jak i brzmienie orkiestry zadowolić mogły każdego wybrednego melomana.

Omawiany okres, w przeciwieństwie do poprzednich jałowych długich miesięcy, obfitował w imprezy muzyczne (nareszcie!). Starannem „Artosu" odbył się w teatrze Młodego Widza recital francuskiego pianisty Leona Kartuna. Poprzedza ny wielkim rozgłosem i dobrymi recenzjami Leon Kartun, mówiąc dekletnie, nieco nas rozczarował. Jest on bardzo dobrym technikiem, ale technika to nie wszystko. Wykonanie Kartuna poprzywa ja się w poszalejcie i tonim ekscierstwie. Scarlattiego, Mozarta i Webera grał ciężko i nierówno. Wizana transkrypcja pianisty Tocca i Fuga i Fuga nowowej Bacha strasznie zawiodła. Najlepiej wypadły utwory Debussy'ego, a zwłaszcza efektowna Toccata Ravela.

Osobny rozdział — to kompozycja Kartuna na tematy Paganiniego w rytmie slow-foxa. Nic nie mamy przeciw rytmom nowoczesnym, ale benix napisał przecież przepiękne Tango, ale kompozycja Kartuna przypominała najgorsze wzory chopiniana i wagneriana i nie powinna być wykonywana na koncercie muzyki poważnej, szczególnie gdy zaraz po niej gra się Chopina, zresztą też we własnej przeróbce pianisty.

W następny dzień słyszałem Kartuna w radiowym koncercie chopinowskim, transmitowanym z Warszawy do Paryża — gra tego, była może nieco staranniejsza niż na recitalu wrocławskim, ale mam wrażenie, że należało by na rozgłośnie zagranicznej transmitować raczej koncert któregoś z pianistów polskich.

Wojciech Dziedzuszycki

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Komsomolcy-uczeni

Wśród fotografii laureatów zeszłorocznej premii stalinowskiej można było zobaczyć twarz chudego młodzieńca, niewiemal jeszcze wyrostka, o poważnych zamyślonych oczach za szkłami okularów. Podpis pod fotografią wyjaśniał, że jest to członek instytutu energetycznego Akademii Nauk ZSRR, Mikołaj Władymirowicz Karolkow, któremu przyznano premię za udział w konstrukcji elektrointergratora, instrumentu, z którego dumna może być nauka radziecka.

Cóż to takiego ów elektrointegrator? Aparat ten nazywany jest „elektrycznym mózgiem". Przy jego pomocy można rozwiązywać w przeciągu setnej części sekundy najbardziej skomplikowane zadanie wyższej matematyki.

Wyobraźcie sobie, że trzeba obliczyć siłę przesunięcia, jakiemu poddana będzie projektowana zapora wodna przy stopniowym podnoszeniu zapory oraz wzrost przy zmianie szybkości prądu wody i w różnej temperaturze. Rozwiązanie tego zadania wymagałoby wielomiesięcznej pracy. Elektrointegrator na wszystkie te pytania daje odpowiedź w przeciągu kilku godzin.

* * *

Ubiegłego lata pasterze na wysokogórskich pastwiskach Pamiru ze zdziwieniem patrzyli na samotną postać młodej dziewczyny z zawieszonym na ramionach plecakiem. Szła śmiało po wąskich ścieżynkach nad głębokimi urwiskami, po szypułach pod nogą płaczących. Co sprowadziło tę dziewczynę w potężne góry Pamiru, na dach świata?

Asystentka instytutu etnograficznego Akademii Nauk ZSRR, komsomolka Lidia Fiedorowna Monogarowa już od kilku lat bada życie plemion żyjących w kamienistych dolinach pod szczytami Pamiru. Obecnie kończy pracę o Jazgulemcach, narodzie liczącym wszystkiego kilka tysięcy lud ności. Osiedla Jazgulemcow położone są w wąwozach na wysokości 3 tys. metrów.

Przez siedem miesięcy w roku wylewy górskich rzek odcinają ich zupełnie od świata. Latem droga też nie jest łatwa. Odważna dziewczyna przebyła przeszło 100 km. po wąskich dróżkach, wydeptanych przez pastuchów.

Aby dotrzeć do miejsca swych badań, musiała przedostać się na drugą stronę rzeki Bartang uczepiona na stalowej linie, zawieszonej między dwoma skałami.

Lidia Monogarowa potrafi z zapałem opowiadać o swej pracy.

— Jazgulemcy wyjaśniła — są jedynym z plemion tadzyckich, które w zamierzchłych czasach szukało schronienia od najeźdźców i niedostępnych wrogą górach.

Odcięci od świata, Jazgulemcy zachowali do rewolucji pażdziernikowej swe stosunkowe zwyczaje i ustrój wczesnego feudalizmu. Nawet dziś jeszcze można tam spotkać drewniane sochy, prymitywne żarna i chaty bez okien i pieców...

Dlatego tak wielką wagę przywiązuje się do dokładnego zbadania ich historii i zwyczajów, i dlatego komsomolka Lidia Monogarowa wędruje pod pod szczytami Pamiru.

Kronika KULTURALNA

ŚLĄSK W GRAFICE POLSKIEJ

W salach Muzeum Miejskiego w Gliwicach otwarta została wystawa grafiki pt. „Śląsk w grafice polskiej". Wystawa obejmuje ponad 100 prac artystów polskich m. in. prof. Dawskiego, Meliny, Bizgorskiego, Gewerne, Sielers, Tyrowicza i Wróblewskiej.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ETNOGRAFÓW W TORUNIU

W Toruniu w dniach od 22 do 26 kwietnia odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Etnografów, który przy będą na walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe 75 etnografów z całego kraju.

WYMIANA RADIOWA Z CZECHOSŁOWACJĄ I WĘGRAMI

W Warszawie bawił przedstawiciele Czechosłowackiego i Węgierskiego radia w celu omówienia z Polskim Radiem sprawy rozszerzenia tam współpracy. W wyniku przeprowadzanych konferencji nastąpiło uroczyste podpisanie wzajemnych umów, mających na celu dalsze zbliżenie kulturalne sąsiadzkich narodów.

Nafta, nafta...

Baku -- róg obfitości

Kiedy pomysłowy Amerykanin Drake zaczął w 1859 roku wydobywać ropę koło Titusville, nie spodziewał się zapewne, że jego intratny interes narobi tyle zamieszania nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie. Bo poszukiwania za naftą nie ograniczyły się tylko do terenu Ameryki, ale w krótkim czasie ogarnęły całe masy poszukiwczy łatwych zarobków na wszystkich kontynentach. Nafta stała się potęgą, o którą prowadzono wojny, wywoływano rewolucje, popełniano zbrodnie — słowem nafta „rządziła światem". Historia nafty — to jedno pasmo grozy, to historia od której człowiekowi dobrej woli cierpnie skóra na plecach. Ale niekiedy historia nafty zawiera też momenty, z których można się uśmiać. Taką jest historia zagłębia naftowego Baku.

W końcowych latach XIX-go wieku bratanek wynalazcy dynamitu, Emanuel Nobel zakłada towarzystwo akcyjne dla eksploatacji złóż naftowych Baku. Towarzystwo popierane jest przez rząd carski gdyż przepowiada oświetlenie naftowe w całym kraju.

Ze wzrostem wydobycia powstały w ciągu jednego dnia czy nocy fortuny, które poprzez wracały szczęśliwcom w głowie. Oto jeden z nich każe budować sobie pałac z czystego złota i jest oburzony na architektów, że nie chcą tego zrobić i musi poprzestać tylko na wyłożeniu pałacu złotą blachą. Inni każą budować pałace z białego marmuru, wspaniałe królów dyd itd. Baku staje się miastem milionerów i milarderów oraz wyzyskiwanego proletariatu, miastem przewyższającym amerykański dziki zachód nie tylko ilością wydobycia ropy (zagłębie wydobywa w początkach XX w. około 55 proc. światowego wydobycia) ale i pomysłowości w organizowaniu „amerykańskich" trików i bluffów. Przekonał się o tym dobrze paryski Rotszyld, który musiał być wszędzie tam, gdzie łatwo robi się pieniądze.

Jego agentom przybyłym do Baku zaoferowano wspaniały jakoby szyb, dający dziennie ogromne ilości nafty. Agenci, nie chcąc kupić kota w worku, asystowali cierpliwie przez cały dzień przy pompowaniu ropy.

Szyb był wspaniały. Targu dobito szybko nie bacząc na cenę: obie strony uważały, że zrobiły dobry interes.

Szyb był jednak „wspaniały", dopóki sprzedawcy nie otrzymali całkowitej sumy, czyli jeszcze trzy dni. Dłużej nie było potrzeby napełniać co noc wyczerpany już szyb ropą. Ten nieudany pierwszy krok nie przeszkodził jednak później Rotszyldowi zakupić większej ilości szybów w całym zagłębiu.

Bogactwa Baku przyciągały nie tylko największych kapitalistów ale i mniejszych spekulantów, szukających łatwego i szybkiego zarobku. Giełda w Baku wkrótce stała się terenem nagłych, niczym nieuzasadnionych „hausse" i „baisse" oraz kombinacji, które nie zawsze podobały się producentom, szczególnie miejscowym, nie rozumiejącym się na takiej formie wcielania w życie zasad ekonomiki.

Poradzili sobie z tym jednak bardzo łatwo i prosto, a co najważniejsze — skutecznie. Dowiedziawszy się o jednej takiej nieoczekiwanej hausse, wysłali swoich przybocznych gwardzistów do gmachu giełdy i tłukąc po kolei wszystkich napotkanych giełdziarzy zrobili taki porządek, że giełda w Baku niemal nie notowała już nieuzasadnionych skoków. Przykry to był środek, ale okazał się skuteczny.

Sprawy ta rozgrywały się jeszcze przed pierwszą wojną światową, kiedy to Rosja była otwarta dla wszystkich kombinatorów, ciągnących ogromne zyski kosztem robotnika rosyjskiego i państwa. Wtedy mocarstwa zachodnie żyły z Rosją w jak najlepszej zgodzie, bo jak mogłoby być inaczej?

Sprawa zmieniła się dopiero w chwilę obalenia caratu, kiedy Różda naftowe stały się własnością całego narodu, który chciał sam ciągnąć zyski ze swych bogactw naturalnych. Z tą chwilą rozpoczęła się walka, walka zacięta, trwająca aż po dzień dzisiejszy, walka obfitująca w momenty równie tragiczne, jak i humorystyczne, gdyż trzeba przyznać, że magnaty tamtejszy udawało się wszystko na całym świecie. Nie udało im się tylko ze Związkiem Radzieckim.

Mgr. T. Bratus

W zameczku „Paulinum" wczasowicze piszą książki

Siedzibnice Muzealna „Paulinum" w Jeleniej Górze jest jednocześnie domem wczasów Związku Historyków Sztuki i Kultury. Związek udziela gościny pracownikom innych gałęzi nauki, a też artystom i literatom.

Trafiłem na moment otwierania Hotelu. Pierwsza z kolei zapewnia da swój przyjaciel Ewa Szelburg-Zarembina. Pisarka zapytuje, czy dostanie „swoje" biurko i lampę.

Wszyscy nasi goście — uśmiecha się kierownik — są tak samo. Tyszkiewicowa — mają te same życzenia. Dobre biurko i lampę. Pozatym są nie wymagający, łagodni i zamyśleni, a nieprzeciętni jak dzieci.

Ludzie nauki i literaci wyzyskują okres wczasów na pracę twórczą. Wypoczynek króloo od obowiązków związanych ze stanowiskiem i pracą zawodową, w ciszy zagubionego wśród drzew zameczku, piszą swoje książki.

Ewa Szelburg — Zarembina zapisuje poza tym, czy w parku zaskwitły azalie i rododendrony. Pragnęłaby zdążyć na to święto tutejszej przyrody. Znakomity botanik rektor Hryniewicki mewłaśnie na warstatacie się gatunków drzew, czyli pracę o parku „Paulinum".

Na 20 — 29 maja wyznaczono w zameczku Zjazd Bolskiego-Tow. Historyków. Oślemdzieląć osób! Nic dziwnego, że po otrzymaniu tej wiadomości kierownicze ka biegnie do telefonu. Trzeba zapewnić komunikację, zamówić salę odczytową w Jeleniej Gó. rze (prof. Małczyński z Uniwersytetu Wrocławskiego będzie mówił o dziejach regionu), zapewnić uczestnikom Zjazdu noclegi i wyżywienie.

A kto jest i kto był? Światowej sławy matematyk prof. Sierpiński przyjechał tym razem do „Paulinum" wprost z Indii, gdzie wykładał w różnych miastach, czyniąc zadość zaproszeniu tami. uniwersytetów. Przed chwilą wyjechał prof. Hirasfeld i jego małżonka — również profesor, któ. ta reprezentowała Polskę na kongresach Międzynar. Komisji Zdrowia w Paryżu.

W „Paulinum" jest wspaniały „Bechstein". Omegdajcy koncert pianisty Mikulicza ściągnął liczn. nych gości, bawiących na wczasach w okolicy. Byli m. in.: min. Madzielewski, b. min. Kacprzycki, ambasador Michałowski. Dzisiaj będzie grał Chopina prof. Blin.

Obecnie bawi w zameczku 25 wczasowiczów. Przeważają konserwatorzy i muzealnicy. Jest dyrektor Muzeum Toruńskiego Wdowiszewski, prof. Akademii Sztuk Pięknych Tomkiewicz, z Nauk. Naukowego — prof. Buczkowski. Na obszernym terasie wypoczywa kilka pań, które brały udział w inwentaryzacji. zabytków i odbyły dodatkowe obrażenia w niesławnych zajściach w Sulejowie. Związek Historyków Sztuki niezależnie od urlopów, udzielił tym pracownikom wczasów w „Paulinum".

Codziennie przynosi poczta do zameczku „Paulinum" zapowiedzi nowych przyjazdów. Dom jest czynny przez cały rok i zawsze pełny. Dobrze służy kulturze i nauce polskiej.

Aka

KĄCIK SZACHOWY

Ciekawe pozycje

Czasami w szachach sprawdza się polskie przysłowie „Słoń kroczek Tatarzyna... Przystonie to można by zacytować również do pozycji podanej pozycji. Białe ujmą na pozycja, mogą bezrozsko Wet i wierzą, że zwycięstwo ich jest nieuchronne.

Czarne zaciągły jednak uspaniałą pułapkę, która zaczyna się od ataku ją białych. Zagrały po prostu H h4 +. Oflara hetmana nie jest bynajmniej jakimś złotem rozpaczy. Ruch tem pozwala czarnym zgrać pionem po to dalszym przebiegu prowadzi do bezapelacyjnego zwycięstwa. — Białe biją H1 (przymusowo). Czarne... Gf3 +, Białe K — g1 i czarna wieża matuje na — d 1.

* * *

MECZ SZACHOWY dwóch silnych ośrodków szachowych na Dolnym Śląsku, a mianowicie Wrocławia i Wałbrzycha — zakończyć się nieoczekiwanie wysoką porażką Wałbrzycha w stosunku 6,5:11,5 pkt. Mecz został rozegrany na 19 szachownicach. Wyniki przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu wrocławianie): Blaszczak 1 — Jaszczak 0, Leśniak 0 — Wymer 1, Major 1 — Bizberg 0, Gałęcki — Berdel po ½, Mugenschnabel 1 — Kister 0, Kaszczuk — Stapiro po ½, Reichbach ½ — Meller ½, Jawerbaum — Link po ½, Kwiatkowski — Studzicki po ½, Juroczyszyn 0 — Furtek 1, Zając 1 — Karpel 0, Sadowski 1 — Kampka 0, Bański 0 — Szlezinger 1, Dudzik 1 — Leibler 0, — Cwiękała — Neukirch po ½, Walen — Cymbała po ½, Janicki 1 — Riatin 0, Białowąs 1 — Blachowski 0.

Rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie w maju br. w Wałbrzychu.

* * *

REWANŻOWE SPOTKANIE reprezentacji ZZK Kłodzko z reprezentacją ZZK Wrocław Odra, zakończyło się zwycięstwem kolejarzy wrocławskich w stosunku 7:1. Poprzednio w Kłodzku wrocławianie przegrali 2:5.

SZACHISCI WAŁBRZYSCY przygotowują się do wyjazdu do Brnonowa w Czechosłowacji, gdzie rozegrają spotkanie z tamtejszą drużyną. Mecz przewidziany jest na dniach Zielonych Świąt, zawarz pół niej w Wałbrzychu.

W dniu 5 maja br. reprezentacja Wałbrzycha spotka się w Poznaniu z tamt. reprezentacją. Mecz rozegrany będzie na 15 do 20 szachownicach. Połowę kosztów przejmuje adekiarowi pokryć „Górnik".

* * *

SEKCJA SZACHOWA organizuje obecnie turniej. Wydawnicze-Oświatowej „Czytelnik" we Wrocławiu. W najbliższych dniach rozpoczną się rozgrywki eliminacyjne.

* * *

MECZ POLSKA — WĘGRY został przełożony na późniejszy termin. Jak już podawaliśmy, spotka nie ZSRR — Węgry, zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny radzieckiej.

* * *

Dualoiowy mecz Jugosławia — Austria zakończył się porażką Austriaków w stosunku 3,5:6,5.

* * *

Mistrzostwo Ukrainy zdobył w dodatkowej rozgrywce z Polakiem mistrz Sokolski.

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy"

W ciągu „Tygodnia" będą zorganizowane trzy wystawy książki — w Katowicach, Krakowie i Łodzi. Poza tym odbędzie się tysiąc wieczorów żywego słowa w świetlicach większych zakładów pracy, a w tym sto wieczorów literackich p.n. „Spotkanie z autorami". Własnym dorobkiem „Tygodnia" będzie zorganizowanie tysiąca punktów wybiórczych, w tym pięćset w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. (m)

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

Karygodne niedbalstwo

P. Jerzy Wiksel (Oświęcim). Ważne przejazdem w Jaworznie Śląskiej zaobserwował, że na stacji tej panują karygodne stosunki. Dzieci, się a nami swymi spostrzeżeniami:

„Na rzeckiłuej stacji Jaworzyna Śląska, będącej stacją węzłową dla Sosnowca, a więc ruchnego odrodka przemysłowego, istnieje „Izba dla Matki i Dziecka". W izbie tej jest zimno, jak w piwnicy i bardzo brudno. Zona mnie w dniu 28 bm. chciała w izbie tej przewinąć dziecko, co wobec wyżej wspomnianych gnusnów było niemożliwe. Na zapytanę przeze mnie dyżurnej ruchu oświadczył, że już nie można uruchamiać centralnego ogrzewania, a stołce izby też nie ogrzewa, gdyż okno jest zwrócone ku północy. W sprawie tej piszę różnoczenie do DOKP we Wrocławiu, ale uważam, że zasługuje to na opublikowanie."

Pacjenci duszą się w poczekalni

P.B.W. dzieli się z nami swymi uwagami na temat stosunków, panujących w poczekalni dr Kalajka przy ul. Słowiańskiej we Wrocławiu. Sam lekarz, jak donosi czytelniczka, jest dobrym lekarzem, za łatwie dzieląc dzisiajtki pacjentów, natomiast można mieć powzaniu zastrzeżenia co do zachowania się członków jego rodziny wobec oczekujących na przyjęcie pacjentów.

„Zastanę żonamą przodownikiem pracy — pisze p. B. W. — i trzyma szamy sobie, aby któś nieodpowiedni nie przeszedł nieoczekiwany nam kolejki. Zamiast czam również, że poczekalnia jest właściwie ciągiem, dusznym korytarzem, którędy czasem nie może uszyjać kich pacjentów pomieścić. Matki z dziećmi na ręku muszą stać pod ścianą. Dla dzieci powinna być dana im możliwość i aśki, żeby każda matka mogła swoje dziecko swobodnie nie przewinąć."

Zamieszczamy fragment listu p. B. W. spodziewamy się, że Ubezpieczalnia Społeczna, czujna zawsze na wszystkie skargi i niedociągnięcia, wyłapie sekcusmiki, wyżej opisana i stworzy dr Książkowi lepsze warunki dla jego odpowiedzialnej pracy, gwarantując mu nieść odpowiednie zachowanie się wobec pacjentów.

Echa oblewanego poniedziałku

Niestety, „tradycji" stało się zadość.

P. Zofia Stelmach pisze, że miesz kańcy ul. Kluczborskiej nr 4 celowali w tym roku w oblewaniu czarnymi wiadrami wody spokojnie idących ulicą przechodniów. Ponieważ na święta każdy wystroił się na nowo, ubranie, zakupy, jakie niejedy wynikły, były wcale pokaźne, nie pisząc już o ilości wyzwisk i kłótni, jakie rozegrały się na owej ulicy. Polowano szczególnie na ludzi lepiej ubranych.

„Ponieważ nawoływania prasy — radzi nasza czytelniczka — nie podnoszą pożądanego skutku (gdyż może te osoby nie czytają nawet gazet), dobrze by było, aby inne jeszcze organy społeczne zainteresowały się tą sprawą".

Trudno nie przyznać racji.

Śladem naszych wypowiedzi

„W niedzielnym numerze „Słowa Polskiego" Redakcja umieściła ulubrycze "Listów" pismo ob. Tadeusza Czerwińskiego — pisze dyr. Publicznego Gimnazjum i Liceum przy ul. Poniatowskiego dr Franciszek Jankowski, — to którym mowa o „bardzo oryginalnym pomysłu skazania uczniów tego zakładu".

Ponieważ to liście ob. Czerwińskiego rol się od niechcieć, z dru gej zaś strony listy tego rodzaju świadczą o bardzo oryginalnym podejściu pedagogicznym ich autora, proszę o zamieszczenie tej wypowiedzi.

Ob. Czerwiński uważa, że młodzież, uniesiona tradycją primo aprilisową może przestawiać w szkole ławki i krzesła i przenosić się do innej sali. W czasie, kiedy nauczyciele przeszkód w osiągnięciu wyników nauczania, w czasie współzawodnictwa pracy ob. Czerwiński uważa „jedną wtórną godziwą za wybryk prawdziwie dziecięcy".

Ob. Tadeusz Czerwiński prowadzi podobnie nie zetknął się dotychczas jeszcze ze szkołą potocznemu, bo to przechwyca razie wiedziałby, jakie trudności ma kierownictwo szkoły z umabiowaniem klasy i że „uniesiona młodzież" (zlokaszca pomoj jenna!) nie przestaje na „przestawianiu krzeseł i ławek". Cóż więc ob. Czerwińskiego upoważnia do tego, by stawał w obronie młodzieży, niszczącej sprzęt szkolny, kiedy stanowi własność społeczną, a nie prywatną „ukarnych przynosi rodzicom?

Wytrzymamy pedagogiem — w takim wypadu się być ob. Tadeusz Czerwiński — nie powinna być „interwencja dość wyrafinowanej kary" dyrekcji, która dba o dyscyplinę młodzieży i dbo o dobro pa stwowe. Powinien się tylko „dziękować wybornem kary", bo „nosz jéd nego krzesła" niszczącego się gdzieś na strychu czy śmietniku wcale nie wymoże okaku ojca.

W końcu ob. Czerwiński „stawia od siebie i od 29 ukarnych przyjaciół rodziców do Redakcji pytanie, jakie względy wychowawczo-społeczne kryją się w wymierzaniu kary tego rodzaju."

Na to pytanie „odpowiedzi się" w komentarzu Redakcji do listu ob. Tadeusza Czerwińskiego.

Technika budowlanego

z praktyką oraz pomoc biurowa ze znajomością biurowości technicznej i sprawozdawczości przyjmie natychmiast

CENTRALA RYBNA
Wrocław, ul. Borowska 7
K-1928

„AGROSAN"
zaprawa rt. (prep. ang.)
„Staube-Arcal"
środek owadob. (prep. niem.)
dostarcza „PODKOWA"
Poznań, Domlaiskańska 7
K-1586

Worki - sienniki
taśmy do izolacji rur, ścierki do podłóg poleca najkorzystniej
„LUTA"
Wrocław, Sw. Antoniego 12
K 688

Radio »Megohm«
Wykonuje: Reperacje, przeróbki, strojenie radioodbiorników wszelkich marek oraz urządzenia akustyczne wzmacniające w Sanatoriach i Domach Wypoczynkowych
Posiada: części zamienne i lampy radiowe. K-1972
Kupno — zamiana — porady techniczne — sprzedaż.
STANISŁAW GUZIK
Wrocław, pl. Solny 9

Podziękowanie
Serdeczne podziękowanie dr Widzerowi Stefanowi zam. w Bystrzycy Kłodzkiej za dokonaną operację oraz troskliwą opiekę składa
K-1969 Ostrowski E.

Na Tydzień Oświaty, Książki i Prasy
Książka wchodzi w dom — **ciemnota** ucieka precz
Wstąp do księgarni a doradzimy dobrą.
Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK"
WROCŁAW — Nowotki 13 i M. Stalina 45.
DZIERŻONIÓW — Rynek 56.
JELENIA GÓRA — ul. 1 Maja 18.
KAMIENNA GÓRA — Waryńskiego 43.
KARPACZ — ul. 1 Maja 163.
KŁODZKO — Rynek Chrobrego 2.
LEGNICA — Grodzka 3/4.
ŚWIDNICA — Rynek 33.
WAŁBRZYCH — Rynek 14. W-136

I znów w „ORBISIE" tej niezawodnie najszczęśliwszej kolekturze padły w IV klasie 55 Loterii następujące wygrane: **500.000 zł na Nr 55122, 100.000 zł na Nr Nr 19850, 66519, 100.000 zł padło na numery: 491, 11017, 12173, 33530, 34247, 35287, 60761, 61554, 66261, 66409, 66968, 72876, 73189** K-1971

Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej
ogłasza
PRZETARG
na dzierżawę zbioru owoców
z drzew przydrożnych dróg państwowych i powiatowych
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w **Powiatowym Zarządzie Drogowym w Środzie Śląskiej przy ul. Gen. Świerczewskiego Nr. 5.**
Otwarcie kopert i przetarg odbędzie się dnia 10 maja 1949 r.
Szczegółowe warunki dzierżawy do przejrzenia w biurze P.Z.D w godzinach urzędowych
Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej
3041

CENTRALA RYBNA
Oddział we Wrocławiu — ulica Borowska 7
zakupi natychmiast K-1927
0,5 tony białego cementu

DOMICILĘ Kuryj, urodzona Zwierzchowska, ostatnio zamieszkałą w Narołu, pow. Lubaczów, a obecnie nieznaną z miejsca pobytu, wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa nr 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I C 297/49 wytoczonej przez jej męża. K 1981

NASIONA warzywne
kwiatowe, rolne, gwarantowane oraz pokarm dla ptaków i rybek — poleca **ST. BADURA,** Wrocław, ul. Sładowa 15, tel. 31-00 — Hurt. Rynek 4 — Detal K-1846

SPORT

Twarda walka przyniosła wynik

Związkowiec - Nysa 1:0

Związkowiec wrocławski zyskał sobie wczoraj sympatię widzów i mocną widownię oglądającej mecz z Nysą. My cieszymy się z odpowiedzi danej przez piłkarzy działu czykom i gorszego gatunku kliceem sportowym, którzy oczekiwali „podłożenie się" piłkarzy wrocławskich na przekór sportowcom Ogniwa.

Odpowiedź była jedna:

Skończyły się uszetkiego rodzaju, wieczyste kombinacje w sporcie dolnośląskim. O tytule mistrzowskim decydować będzie wartość drużyny, a o punktach umiejętność i ambicja sportowców.

JAK GRANO

Mecz był ciekawy i obie drużyny dały z siebie dużo wysiłku.

W Związkowcu bardzo dobrze za grał przede wszystkim Woś na stanowisku trzeciego obrońcy, a w ataku cała ewoorka z wyjątkiem Budowskiego na skrzydle. Gdyby Hawalewicz, Sierżęga, Szymański i Zwolińskí strzelali częściej — wynik mógłby być dużo większy, a doskonały bramkarz gości Wiśnia musiałby kapitulować niejednokrotnie. Nad tym niankamiem napastników Związkowca musi pomyśleć trener, a wtedy klub ten stanie się czołowym w okręgu.

Nysa — której zasługi dla sportu dolnośląskiego w wielu dziedzinach są znane — ma dużo sympatyków we Wrocławiu. Wczoraj goście grali b. ambitnie ustępując wrocławianom technicznie. Wynik 0:1 po winni przyjąć jako rzeczywisty wynikiadnik sił i cieszyć się z dobrego wrażenia, jakie pozostawili u widowni.

Najlepszymi piłkarzami Nysy byli Warchoł i Wiśnia.

Sędziował dobrze Klepacz. Widzów dużo, bo około 6 tys.

Sytuacja w grupie wrocławskiej wygląda w ten sposób, że mistrzem zostanie prawdopodobnie Ogniwo, przed którym stoi ciężki mecz z Legią.

O puchar Kałuży

Górny Śląsk — Opole 2:1 (2:0)

Górny Śląsk pokonał niemaczenie Śląsk Opolski w stosunku 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Muskała i Barański, dla pokonanych Krasówka. Sędziował Herlecki z Gliwic. Widzów zaledwie 4 tys.

Składy drużyn: *Górny Śląsk* — Borkowy, Dornik, Janduda, Suszczyk, Wieczorek, Duda, (Kuczmarz), Kroczek, Cieślik, Sieleger (Duda), Muskała, Barański.

Śląsk Opolski — Koczapski, Czernik, Czepionka, Strzykalski, Lelenek, Szmidt I, Fuchs, Trampisz, Burda, Krasówka, Wiśniewski.

Gra stała na bardzo słabym poziomie. Pierwszą bramkę zdobył w 5-ej minucie Muskała, a następną, na 5 minuty przed przerwą, Barański z winy bramkarza gości. Po przerwie przewagę miał Śląsk Opolski, jedynie napastnicy strzelili nieceinie. Jedyną bramkę zdobył w 34-tej minucie Krasówka.

Poznań — Kraków 3:1 (2:0)

W Poznaniu mecz z Krakowem zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Poznania, w stosunku 3:1 (2:0).

Mecz rozegrany został w szybkim tempie i stał na dobrym poziomie.

Pierwszą bramkę dla Poznania zdobył Anioła w 10-tej minucie, po centrze Czapczyka. W 26 minucie Bistam dalekim strzałem podwyższył wynik na 2:0. Po przerwie w 23 min. Czapczyk zdobył 3 bramkę dla Poznania, a 11 minut później, po rzucie rożnym, Gracz zdobył honorową bramkę dla Krakowa.

Zawody prowadził, w obecności 12 tys. widzów, sędzia Bukowski z Radomia.

Łódź — Warszawa 2:1 (1:1)

W meczu o puchar Kałuży reprezentacja Łodzi pokonała Warszawę 2:1 (1:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Hagendorf i Jędrzejkowicz — po 1, dla gospodarzy — Świcarz — 1.

Zawody prowadził sędzia Przybyszewski (Pomorze). Widzów 16 tys.

Na start!

Pamiętaj, że jutro o 8,30 musisz stanąć w szeregu sportowców dolnośląskich i wziąć udział w defiladzie solidarności sportu dolnośląskiego i Świętem Pracy, który obchodzi swoje święto.

Wszyscy spotkamy się o 8,30 na Stadionie Olimpijskim!

Na mecz piłkarski Górny Śląsk — Dolny Śląsk (reprezentacja sportu Zw. Zaw.) wstęp jest wolny.

W dniu Święta Pracy — sport dolnośląski zaprasza na Służę Stadion Olimpijski całe społeczeństwo dolnośląskie.

Jędrzejowska i Piątek wygrywają

W czwartek, dnia 28 bm., tenisiści polscy Jędrzejowska i Piątek rozegrali pierwsze spotkania o miedzynarodowe mistrzostwo tenisowe Budapesztu, mające za przeciwników zawodników węgierskich.

W I-szej rundzie spotkań eliminacyjnych Jędrzejowska pokonała Ivo I-szą rakietę Węgier — Gellner 6:1, 6:0. W II-tej rundzie Jędrzejowska miała za przeciwniczkę Węgierkę Rozgonyi, z którą wygrała, po ciężkiej grze 6:3, 7:5. Wygierka prowadziła w 3-ejm secie 5:3.

W ćwierćfinale Jędrzejowska będzie grać z Hidassy (Węgry).

Drugi reprezentant Polski — Piątek wygrał również dwa spotkania eliminacyjne: w I-szej rundzie z Szemenczi (Węgry) 6:1, 6:1, i w II-giej rundzie z Markusem (Węgry) 6:1, 6:2.

W ćwierćfinale Piątek będzie grać z Węgrem Fero.

Prezydent R. P. powiedział:

— „Należy również bardziej niż dotychczas docenić sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką par tyjną.

W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i realizacji planów podżegaczy wojennych".

Słowa prezydenta R. P. Bolesława Bieruta wypowiedziane na plenum KCPZPR pewnie my stać się hasłem wykonywanym przez wszystkich działaczy sportowych.

Wyjaśniają one sportowcom polskim dlaczego tak serdecznie wiczy wiążą nas — sportowców z partią prowadzącą Polskę ku socjalizmowi.

Z boisk i ringów

W drużynowych mistrzostwach Moskwy w pimnastyce tytuł mistrza zdobył Bielakow przed Kasiłowem. Obydwaj mistrzowie są członkami Dynamo. Drużynowo wygrało Dynamo przed CDKA.

Zale-Zalewski, Amerykanin pochodzenia polskiego, b. mistrz świata w boksie zawodowym, wycofał się definitywnie z życia sportowego.

Szkocja pokonała Francję w piłce nożnej 2:0. Mecz odbył się w Glasgow.

Juniorzy poznańscy wygrali z seniorami 9:7. Liedtke przegrał z Woźniakiem, a Ratajczak minimalnie uległ Kaźmierczakowi.

Motocykliści obradują

Związkowiec centralnym klubem Wrocławia

23 kwietnia o godz. 18,30 odbyły się zebranie sekcji mótocyklowej Związkowiec. Na przewodniczącego wybrano dyr. Motozbytu ob. Lisa. Następnie kolega Ratajczak w imieniu ustępującego z zarządu b. sekcji motorowej ZMP Burza złożył sprawozdanie z działalności w roku 1948.

W drugim punkcie zebrania uchwalono zwołać walne posiedzenie wszystkich wrocławskich klubów motocyklowych, na którym postanowiono przeprowadzić fuzję ZM Związkowca, Motoklubu i Piasta.

Obecni na zebraniu delegaci Motoklubu i Piasta wyrazili swą zgodę na połączenie pod egidą Związkowca.

Została wybrana komisja porozumiewawcza: *Br. Ratajczak, Ed. Kaczmarek, St. Wolniewicz, W. Łastowski i Zelewski.*

Trzecim punktem obrad było wyjaśnienie dyr. Lisa stanowisko Motozbytu wobec sportu motocyklowego. Zapewnił on zebranym, że w nabywaniu ogumienia oraz maszyn zagranicznych Java 250 i BMW 250 będą mieli pierwszeństwo.

Na zakończenie jednomyślnie postanowiono wziąć masowy udział w Święcie 1-go Maja.

Zbiórka o godz. 7,45 na stadionie gen. Świerczewskiego. (wol.)

Bieg na przełaj

Dziś na Stadionie Olimpijskim odbędzie się otwarcie sezonu lekkoatletycznego biegiem na przełaj o nagrodę Gazety Robotniczej. Bieg odbędzie się w trzech grupach: seniorów, juniorów i kobiet.

Rzecz jasna, najciekawiej przedstawia się bieg główny do którego zgłoszono najlepszych biegaczy dolnośląskich oraz Kusmierka z lubelskiej Spójni, który rzekomo przenosi się na stałe do Wrocławia.

Z czołowych biegaczy widzimy Woźniaka, Hempla, Kwiatkowskiego, Suwalę, Kuleszę i innych.

Wezwanie

Zarząd Miejski Wydział Podatkowy, wzywa wszystkich podatników podatku od lokali, którzy zalegają z zapłatą tego podatku za lata ubiegłe oraz z zapłatą zaliczek za rok bieżący do bezzwłocznego uiszczenia zaległości w Kasie Zarządu Miejskiego względnie za pośrednictwem administratorów Z. N. M.

Nieuregulowane do dnia 5. V. br. zaległości, będą po tym terminie ściągnięte w drodze egzekucji.

Zarząd Miejski m. Wrocławia
Wydział Podatkowy

K-1980.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WSPÓLNIK (ewentualnie nabywca) intratnej owocarni. Centrum, poszukiwany. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Sezon". 3266

MYDELNICZKI, szklanki, komplety toaletowe poleca Wytwórnia Galkitowa Łódź, Piotrkowska 85. K 1978

DO wydzierżawienia od zaraz bufet jak również imprezy rozrywkowe w Ogrodzie Zabaw Ludowych. Oferty „Słowo Polskie" Ogród. 3267

SPRZEDAM lub wydzierżawię mechaniczną wytwórnię lodów i pin gwinów w centrum. Wiadomość Wrocław, Świerczewskiego 65. K 1984

OPONA 16 X 825 nowa sprzedam (12.000) Miłachowskiego 20 sklep. 3238

SKLEP ewent. towarem, łącznie po kojem z kuchnią do odstąpienia Pomorska 4 m. 9. 3237

BIURKA, szafy biurowe, kasa ogniowa, pianino, fortepian, meble okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia „Ekspress" Kluczborska 21/3. 3256

MOTOCYKL „NSU" dwusetka, stan dobry. Poniatowskiego 15/6. 3265

SPRZEDAM dobrą sypialnię. Zgłoszenia „Słowo" „Nowoczesna". 3272

SPRZEDAM samochód osobowy OKW 700 cm. Świdnicka 13 sklep fotograf. 3276

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZAGINĘŁA w Iście poleconym odcinek wymeldowania z Wrocławia oraz karta RKU na nazwisko Sambor Stefan. 3268

ZGUBIONO karta rejestracyjna RKU wydaną Jarosław nazwisko Zając Ludwik.

ZGUBIONO karta rejestracyjna RKU wydaną Skierniewice na nazwisko Leszczewski Ryszard. 3268

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy (czerwone) wydane przez Wojewódzki Zarząd Komunalnych Rezerwów, książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Krosno, Wojnar Henryk.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU na nazwisko Urbański Henryk Wrocław. 3275

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Ostrów-Mazowiecki na nazwisko Nowacki Tadeusz. 3277

ZGUBIONO legitymację B.P.S. i odcinek zameldowania Dąbrówka, Dobatrny. 3269

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację akademicką Uniwersytetu Politechniki Wrocławskiej Gawlik Halina.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Gorlice nazwisko Wesołek Julian.

ZGUBIONO kartę RKU — Kalisz na nazwisko Furmanek Marian. 3270

ZGUBIONO dowód tymczasowy i fotografia, karta RKU nr 18154 — Wieluń, Marczak Józef. 3260

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy Nr 140 wydane przez Wojewódzki Urząd Samochodowy Rzeszów. Wojciech Wacław — Lubań Partyzantów 4. K 1971

ZGUBIONO odcinek zameldowania kartę rejestracyjną RKU Jelenia Góra na nazwisko Najwer Zbigniew, Jelenia Góra, Nadbrzeżna 24. K 1973

ZGUBIONO zaświadczenie RKU wydane Ostrów-Mazowiecki na nazwisko Łukasiak Tadeusz. 3252

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Ostrów-Mazowiecki na nazwisko Szatanek Kazimierz. 3254

ZGUBIONO dowód osobisty, karta RKU — Ostrowiec nazwisko Stanisław Żytniak Wrocław, Kościuszki 156. 3255

ZGUBIONO kartę RKU — Wrocław na nazwisko Kszuba Stanisław. 3261

SKRADZIONO paszport wydany w Belgii, rotnze karty żywnościowe, legitymację partyjne PPR belgijskie i polskie Janik Zofia. 3262

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową nr 72 wystawioną przez Wydz. Oświaty Wojewódzki Wrocław oraz legitymację członkowską S.L. na nazwisko Borych Franciszek zagubione w Milicu. 3264

ZAGUBIONO książeczkę wojskową Nr 6288 Łukiński Henryk wydaną RKU Łask. K 1985

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwiska Płaskoń Magdalena i Głowacz Jan. K 1979

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną — RKU Sosnowiec, dowód osobisty — gm. Siewierz, Sobczyk Stefan. K 1980

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania wydany Zawoyrzna Śląska — Strzyska Genowefa — Sulisławice. K 1986

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany Świdnica — na Yankowski Jerzy. K 1980

ZGUBIONO odcinek zameldowania oraz wniosek na mieszkanie. Wyporamski Marian, Legnica. K 1970

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Rzeszów Kudła Józef, Brzegnice, Paderewskiego 21. K1975

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU — Łaskow oraz odcinek zameldowania na nazwisko Widomska Wanda, Wrocław, Nowowiejska 39/20. Znalazcę wynagrodzę. 3236

ZGUBIONO kartę RKU Warszawa na nazwisko Cieslek Leon. 3263

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY — samorządowiec znający administrację poszukuje zajęcia stałej. Zgłoszenia pod „Samorządowiec". 3283

KRAWCOWA starsza, umiejąca dobrze szyć, poszukuje pracy w rodzinie. Internacje, dużym domu. Zgłoszenia: Brzeg, Czerwonej Armii 30. K 1967

PANI inteligentna, solidna z referencjami szuka posady gospodyni do instruktażnej osoby. Zgłoszenia pod „HW" do „Słowa". 3271

STARSZA, solidna, inteligentna, na modzielna szuka pracy gospodyni lub innej. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Solidna". 3258

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się sekretarki ze znajomością maszynopisania i stenogra fii, techników mechaników i ślusarzy, blanistów do poważnego przedsiębiorstwa — państwowego. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „WZ" K-1982

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa do małego gospodarstwa pod Wrocławiem. Zgłoszenia Kraków Wojszycka 21 ob godz. 16-18 3252

POTRZEBNA starsza pomoc domowa do trzech osób. Kartowice, Asnyka 8 parter tylne. 3268

CZELADNIK krawiecki I kateg. potrzebny natychmiast. Dworcowa 4 (parter). 3260

POMOCNICA domowa potrzebna. Bierzyńskiego 15/13. Zgłoszenie po 4-tej 3257

WROCŁAWSKIE Zakłady Wyrobów Papierowych Fabryka Zeszytów we Wrocławiu Kościuszki 142, zatrudnią natychmiast cztery wykwalifikowane lieczki ręczne. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej. K 1983

POTRZEBNI księgowi. Zgłoszenia „Placówka" Świdnicka 33 3291

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Kartowice, Krasickiego 12 I p. Zgłoszenia 18—20. 3262

POTRZEBNA panienka od zaraz. Znajomość buchalterii, maszynopisania. Warsztat Mechaniczny, Traugutta 81 godz. 3-4-tej. 3276

POTRZEBNA pomoc domowa na dobrych warunkach. Zgłoszenia „Słowo" pod „Lubań". 3271

ZATRUDNIĘ czeladnika krawieckiego do zaraz I kateg. Wrocław Grunwaldzka 182. 3268

KRAWIEC przyjmie podręcznego (podręczną) Wrocław, ul. Więcława 19-8 3268

POMOC domowa do 2 osób potrzebna od zaraz (referencje) Zalesie, ul. Wieniawskiego 29 na wprost ul. Kartowicza. 3257

LOKALE

SOLIDNY samotny poszukuje pokoju z utrzymaniem. Zgłoszenia „Słowo" Wrocław ul. Kołłątaja 3 3270

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „H-11" 3280

WYŁĄCZNIE mieszkania w centrum Poznania, na rzecz kolonii do remontu wynajmę. Windomc... Poznań, ul. Mickiewicza 22 m 4. K 1...7

PIĘCIOPOKOJOWE, komfort odstąpię, dwa, trzypokojowego poszukuję. Zgłoszenia „Ekspress" Kluczborska 21/3. 3285

NAUKA

UDZIELAM polskiego łaciny, angielskiego, francuskiego, Stanisława Worcella 15/5. 3283

RÓŻNE

KTO BY wiedział o miejscu zamieszkania zaginionego Iskry Franciszka, jest proszony o podanie adresu — Iskra Maria, Jarosław 184, Poczta Strzegom. 3266

ODWOŁUJĘ zniewagi, którymi obrażałam Stafara Rybaka 20 i 1 lutego br. w Kałkowie, za co przepraszam... Fr. Budzyński K 1968

POSZUKUJĘ Marii Latkiewicz z Ruzdwian pow. Trębowla poszukuje Stefan z Radomska Wrocław ul. Wielka 141. 3287

PIĘKNY okaz białej syberyjskiej wilczycy do sprzedania. Wrocław, Słowiańska 3 m. 16. 3286

65)

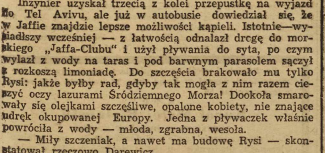

Po długiej wędrówce trafiał. Da rewicz znajduje się w obozie El Muber w Palestynie. Mieszkają tam oficerowie i podoficerowie bez stałego przydziału, przeciwko którym wytoczono różnego rodzaju dochodzenia.

Inżynier uzyskał trzecią z kolei przepustkę na wyjazd do Tel Avivu, ale już w autobusie dowiedział się, że w Jaffie znajdzie lepsze możliwości kapieli. Istotnie—wysiadłszy wcześniej — z łatwością odnalazł drogę do morskiego „Jaffa-Clubu" i użył pływania do syta, po czym wylazł z wody na taras i pod barwnym parasolem sączył z rozkoszą limonadę. Do szczęścia brakowało mu tylko Rysi! jakże byłby rad, gdyby tak mogła z nim razem cieszyć oczy lazurami Śródziemnego Morza! Dookoła smarowały się olejkami szczęśliwe, opalone kobiety, nie znające udręk okupowanej Europy. Jedna z pływaczek właśnie powróciła z wody — młoda, zgrabna, wesoła.

— Miły szczeniak, a nawet ma budowę Rysi — skonstatował rzeczowo Darewicz.

„Szczeniak" szczerzył tymczasem ząbki do towarzysza. Darewicz drgnął, zauważywszy wielkie podobieństwo kędzierzawego nagusa do dawnego prześladowcy swojego z Coetquidan. Tak — podobieństwo zupełnie zdumiewające! Wykapany porucznik Dulak, tylko jakby trochę chudszy i starszy...

Był to rzeczywiście Dulak, obecnie kapitan Dulak. Wytresowana pamięć zawodowego oficera już przedtem zaczęła pracować nad wyłowieniem z tłumów żołnierskich i wydarzeń wojennych nazwiska, które by pasowało do mężczyzny siedzącego naprzeciwko. Kapitan Dulak wiedział, że dobrze zna tego kogoś, a ponadto czuł, że z tą znajomością powiązane są jakieś raczej nieprzyjemne wspomnienia. Jakie? Skąd? Dulak słuchał nieuważnie szczebiotu swojej towarzyszki, całkowicie zajęty rozwiązywaniem męczącej go zagadki. Tymczasem i Darewicza dręczyły nieprzyjemne wątpliwości — a nuż golas jest istotnie Dulakiem? Trzeba by się w takim razie choć przywitać, a potem przeprowadzić niezbyt przyjemną rozmowę... Skądże jednak Dulak miałby znaleźć się tutaj?

Historia przemiany „lorda" Dulaka w „faraona" Dulaka przedstawiała się zwyczajnie. Porucznik Dulak pisał ze

64

Szkocji do wszystkich swoich dowódców, a więc i do majora Michniewicza, który po kapitulacji Francji obrał kierunek wschodni i wylądował w Syrii, a z niej wraz z Brygadą Karpacką przeszedł do Palestyny. Po wyekwipowaniu brygady w sprzęt angielski użyto ją w obronie twierdzy tobruckiej. Tymczasem siedzący na tyłach major Michniewicz otrzymał błagalny list bezrobotnego porucznika Dulaka ze Szkocji — oficer prosił naprzykład o przydział liniowy. W Egipcie formowano w tym czasie polski pułk artylerii przeciwpancernej, a specjalistów z tej dziedziny brakowało. Major przypomniał sobie, że porucznik Dulak zdążył przejść we Francji kurs przeciwpancerny. Wobec tego postanowiono prosić Londyn o przysłanie porucznika Dulaka. Formalności i przejazd trwały dość długo, ale w każdym razie porucznik zdążył na czas, aby wziąć udział w odparciu czołgów niemieckich w sławnej dla polskiej artylerii bitwie pod Bardią, w sam dzień sylwestrowy roku 1941.

Zawziętość i krańcowość natury porucznikowskiej wydały w tym wypadku rezultaty znakomite. Utrzaciwszy

65

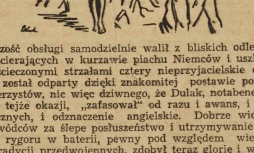

większość obsługi samodzielnie walił z bliskich odległości do nacierających w kurzawie piachu Niemców i uszkodził rozwścieczonymi strzałami cztery nieprzyjacielskie czołgi. Atak został odparty dzięki znakomitej postawie polskiej artylerzystów, nic więc dziwnego, że Dulak, notabene raniony w tejże okazji, „zafasował" od razu i awans, i krzyż walecznych, i odznaczenie angielskie. Dobrze widziany u dowódców za ślepe posłuszeństwo i utrzymywanie surowego rygoru w barakach przy względem wierności dla tradycji przedwojennych, zdobył teraz glorię i w słoń... cu jej chadzał, powoli kończąc okres rekonwalescencji. Napisał nawet o swym szczęściu do Walusia — do Polskiej Marynarki Wojennej, ale odpowiedzi nie otrzymywał, więc przykro mu było, bo to oznaczało albo śmierć przyrodniego brata, albo trwanie jego w postawie obrażonej — a Dulakowi właśnie teraz chciało się mieć choć jedną bliską duszę na świecie.

(c. d. n.).

WCZORAJ

Dzień lasu

Raz w roku, a mianowicie w ostatnim dniu kwietnia, las ma swój dzień.

W dniu tym powinno się pamiętać, że „nie było nas był las" a jeśli nie będziemy lasów szanować, to lasu nie będzie. Powinniśmy sobie przemyć, że las — to fabryka zdrowia, że to bogactwo narodowe, że to obrona kraju przed powodziami, susza, to filtr dla powietrza itd.

My we Wrocławiu lasów nie mamy, więc prawdopodobnie uroczystości lasowe będą skromnie obchodzone. Powinniśmy natomiast spore lasków, parków i zieleńców, o których przy okazji należałoby też od czasu do czasu pomyśleć. Jak są one traktowane przez mieszkańców, pisaliśmy już niejednokrotnie. Wystarczy którejkolwiek bądź niedzieli wyjść za miasto i obserwować wycieczkowiczów wracających z naręczami gałęzi, zerwanych z młodych drzewek, do domów.

Drzewostan nasz w miesiące niegł ogromnej dewastacji i sporo czasu upłynie, zanim się to braki nie uzrównają. Dlatego też każda gałązka, każde drzewko powinno być przez nas pieczołowicie pielęgnowane. O tym pamiętajmy przynajmniej w Dniu Lasu...

TUWICZ

Notatnik wrocławski

✪ **Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej** uchwalili dotąd końca roku skatalogować wszystkie druki polskie i słowiańskie, przygotować materiał do katalogu czasopism, skatalogować bibliotekę podręczne działów specjalnych i stać na straż realizacji hasła: Biblioteka Uniwersytecka pozostaje stale w służbie społecznej.

✪ **Odwołano przedstawienie** dzisiejsze „Romans z Wodewilu", gdyż jeden z artystów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

✪ **Wszyscy członkowie Związku Bojowników** z faszyzmem, nie biorący udziału w pochodzie w szeregach swego zakładu pracy, stawią się jutro o godz. 7.30 na placu zbiórki przy ul. Podwale Olawskie 16.

✪ **Straż Pożarna wzywa** mieszkańców do zabezpieczenia mieszkania przed ogniem w dniu 1 maja przez dogaszanie palenisk i schowanie zapałek i zapalniczek przed dziećmi, oraz sprawdzanie czy nie pozostawiono pod prądem żelazka, lub kuchenki.

✪ **B. więźniowie polityczni**, członkowie Związku i podopieczni, którzy nie idą w pochodzie w szeregach swego zakładu pracy, stawią się o 8,15 rano przy ul. Rzeźniczej 5.

✪ **Izba Lekarsko Weterynaryjna** odstąpiła Tow. Ochrony Zwierząt swój lokal (Norwida 25) do bezpłatnego użytkowania. I-go maja nastąpią przenosiny biura.

✪ **Pracownicy Instytucji Społecznych** zbierają się dziś o godz. 18-tej na uroczystą akademię w sali przedwojennej pracy, Izby Rzemieślniczej (plac Muzealny 16).

✪ **Koło Rodzicielskie 1-go Gimnazjum i** Liceum Ogólnokształcącego uchwaliło wzmóc opiekę nad wychowaniem obywatelskim dzieci, urządzić scenę teatralną, oraz własne kolonie letnie dla dzieci szkolnych.

✪ **Premiera opery Pucciniego** „Madame Butterfly" odbędzie się już w dniach najbliższych. Udział wezmą: Halina Halska, Brun - Barańska A. Saniewski, J. Dzikówna, Z. Studler, A. Czonet, W. Wrodecki, S. Łukaszewicz.

✪ **O pół godziny później**, bo o godz. 19,30 rozpoczynać się będą od 1 maja przedstawienia w Teatrze Wielkim i w Teatrze Popularnym.

✪ **Przy ul. Dobrzyńskiej** w lokalu Ubezpieczalni Społecznej dyżurując dziś od g. 14 do 18 dr. Szewczykowski, a w dniu 1 maja od 8 do 14 — dr. Langer, a od 14 do 18 dr. Drozdow ski. W czasie manifestacji czyn na będzie karetka sanitarna.

✪ **Zbiórka kolumny** wyższych uczelni w dniu 1 maja odbędzie się o godz. 9 przy ul. Kochanowskiego. Należy przybyć wcześniej, aby móc skorzystać jeszcze z tramwaju.

✪ **Teatr Młodego Widza** dale 1 maja o godz. 19 przedstawienie popularne „Chory z urojenia" Moliera. Dziś wydawane będą bezpłatne bilety dla przodowników pracy w administracji teatru. Zgłoszą się po nie zakłady pracy. Jutro sprzedawać będzie bilety kasa w cenie 50 zł.

✪ **W sali Klubu Farmaceutów** odbyła się masówka, zwołana przez Izbę Aptekarską w której wzięli udział pracownicy wszystkich aptek wrocławskich. Bardzo mocne przemówienie w obronie pokoju na świecie wygłosił mgr. Kozak.

✪ **Dziś nastąpi otwarcie** Wystawy Portretów Przodowników Pracy w lokalu przy ul. Świdnickiej 26. Uroczystość od będzie się o godz. 16. Za naszym pośrednictwem Zarząd Związku Plastyków zaprasza na otwarcie wszystkich portretowanych przodowników pracy.

✪ **Plastycy Wrocławscy** 1 maja o godz. 9 rano mają się zebrać w lokalu Związku (ul. Ofiar Oświęcimskich 38).

✪ **400 osób przybyło** na koncert reprezentacyjnej orkiestry OKZZ w Domu Kultury Dzielnicowej RTPD na Sepolnie, urządzanego staraniem Zw. Zaw. Prac. Instyt. Społecznych. Prelekcje o Chopinie wygłosił prof. Oreskin.

✪ **Pracownicy „Czytelnika"** zbierają się dziś o dzie. 14 na uroczystą akademię pierwszomajową we własnej świetlicy.

WROCŁAW

Każdy musi znać swoje miejsce!

Kolejność maszerujących kolumn w pochodzie Pierwszomajowym

W dwóch poprzednich numerach Słowa Polskiego podaliśmy dokładny plan zbiórek zakładów pracy i marszu na Plac Grunwaldzki, oraz trasę i porządek pochodu I-szego Majowego.

Dzisiaj podamy kolejność grup w pochodzie. Na czele pochodu ukaże się barwny las sztandarów — otworzą go poczty sztandarowe. A więc poczet sztandarowy KW PZPR, OKZZ, sztandar narodowy KM PZPR, KP PZPR, sztandary SD, St. i innych partii politycznych, oraz sztandary organizacji społecznych, wojewódzkich, miejskich i powiatowych. Poczty sztandarowe po przedefiladzie wniosą ustawią się przy trybunie.

Następnie z pola Nr 1 wyruszy orkiestra, na czele wielkiej kolumny młodzieżowej, idącej zamkną sportowcy. Młodzież szkół podstawowych do lat 12 pojedzie za sportowcami na autach ciężarowych.

Z pola Nr. 2 wyruszy orkiestra i kolejarze węzła wrocławskiego, zakłady III-go kwartału Dzielnicowego i pocztowcy, stoją cy na polu Nr 2, pozostają na miejscu i włączą się do pochodu dopiero za IV-ym KD czyli po opróżnieniu pola Nr. 3.

Z pola Nr. 3 Pafawag, IV-ty KD — Fabryka Wielkich Maszyn Elektr. „Archimedes", Fabryka Obr. biarek, Fabryka Metali Kolorowych, Komisja Specjalna, Sądownictwo, Prokuratura, Fabryka Pomp Skrzydełkowych, Centrala Stali i Żelaza, Powszechna Spółdzielnia, Centrostal, Stocznia Odrzańska, Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane oraz wszystkie zakłady pracy nie wymienione podległe IV KD i pozostałe zakłady pracy z pola Nr. 2 tj. III-go KD — Motozbyt, ZUS, Polskie Radio, Centrala Rybna, Izba Skarbowa z Urzędem Skarbowym, Centrala Rolna, Związek Inwalidów, wszystkie niewymienione zakłady pracy podległe III-mu KD — Poczty, pracy m. Wrocławia na czele z Dyrekcją Okręgową.

Z pola Nr. 4 — chłopi z powiatu wrocławskiego, oraz inne delegacje (banderie konne i furmanki jadą na końcu pochodu) — VIII-emu KD — PZPW, Fabryka Chemiczna, Garbarnia, Cegielnia Zerlikti, oraz wszystkie niewymienione zakłady podległe III KD.

Z pola Nr. 5 — Fabryka Sztucznego Jedwabiu, PZL Pale Polo, Cukrownie Sułkowice, Młyn Sułkowice, Stocznia Zacisze.

Z pola Nr. 6 — Fabryki Konfekcyjne m. Wrocławia I-go KD — RSW Prasa, Plastyczy, artyści o raz wszystkie teatry, Zakłady Poligraficzne, PMT, Banki, Centrala Tekstylne, Solidarność, Liga Kobiet, Organizacje Społeczne, Centrala Mięsna, DPM, PDT, wszystkie zakłady niewymienione, podległe I KD. Urząd Wojewódzki Zarząd Miasta i wszystkie podległe im resorty, Zakład Czyszczenia Miasta, Zakłady Wodociągowe — Kanalizacyjne.

Z pola Nr. 7 — II-gi KD — Zakłady Komunikacyjne, Gazownia, Zakłady Elektorwni, Zegluga na Odrze, Społem, Wiejscinwiw, Browar Piastowski, Fabryka Kawy, Fabryka Fajansu, Dyrekcja Lasów Państwowych, Szpital Dziecięcy, Klinika Uniwersytecka, PZUW, Zarząd Wodny, wszystkie zakłady pracy niewymienione podległe II KD.

Z pola Nr. 8 — V-ty KD — Superfosfat, koła terenowe i zakłady pracy niewymienione podległe V-mu KD, PMS.

Z pola Nr 9 — VI-ty KD — Fabryka Wodomierzy, Młyn Różańska, Emalia Pila, Parkieciarnia, Wojewódzki PUR, wszystkie zakłady pracy niewymienione, podległe VI-temu KD.

Zamyka — Odlewnia Karłowice.

Jako ostatnie jadą: banderie konna i furmanki, Straż Pożarna i sprzęt odgruzowania miasta Pochodu.

Po przejściu pochodu mas pracujących nastąpi defilada Wojska Polskiego. **(Jur)**

Program uroczystości

Uroczystości Pierwszomajowe zaczynają się dziś o godz. 17-tej uroczystą akademią w Państwowym Teatrze Dolnośląskim. O godz. 22,30 nastąpi wyświetlanie filmów w Klecinie, Brochowie i Oporowie.

Jutro, o godz. 11 na placu Grunwaldzkim odbędzie się wielki wiec manifestacyjny.

O godz. 11,30 — Pochód mas pracujących i defilada Wojska Polskiego przez ulice: Sienkiewicza, Nowowiejską, Stalina, Pomorską, plac Marksa, plac Trzebnicki, plac Nadodrze.

O godz. 17-tej — imprezy sportowe w Hali Ludowej i na boiskach Pa-Fa-Wagu, „Odra", CPN i na Stadionie Olimpijskim.

O godz. 18-tej zabawy ludowe połączone z imprezami w następujących miejscach: plac Grunwaldzki, plac Solny, plac Młodzieżowy (przy ul. Świdnickiej), Wzgórze Partyzantów, plac Cybulskiego, plac obok dworca Odra, plac przy ul. Kosynierów (Sepolno), plac na Psim Polu, plac na kolonii Gra biszyńskiej, ogród kolejowy w Leśnicy, plac na Krzykach, plac Zulawskiego na Karłowicach, plac przy Wolności, Pergola na terenie WZD (zabawa dziecięca).

Godz. 22.30 — wyświetlanie filmu w Leśnicy.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

Jeśli pogoda nie dopisze — wszystkie zabawy odbędą się w lokalach zamkniętych, już przygotowanych na tę ewentualność.

Pierwsze butelki z mlekiem dla uczestników pochodu Pierwszomajowego

Cała ludność (Wrocławia, wylegnie jutro na ulice. Trudno przewidzieć będzie ciepło, czy zimno. W każdym razie Browar Piastowski przygotował 14 wozów, które rozwożić będą piwo butelkowe i beczkowe. Butelka piwa jasnego — 30 zł, ciemnego — 35 zł.

Nie zapomnieją o swych obwiązkach Powszechna Spółdzielnia Spożywców. W godzinach przedpołudniowych kursować będzie 10 samochodów - sklepów. Sprzedawać się w nich będzie kanapki z wędliną, ciastka, wody mineralne itd. Na kanapki cały się 4,5 ton wędlin. Sklepy PSS na trasie pochodu będą obsługiwać klientów 14 samochodów PSS w godzinach popołudniowych będzie zajeżdżać na zabawy ludowe.

Każdy zakład w mieście, gdzie odbywać się będzie zabawa — obsłuży jeden samochód.

PCH wypuści 4 samochody ze sprzętami, prądnicami, kotkami, itd. Przygotowano specjalnie duże łóżeczki twardej czekolady wedlowskiej. Każdy samochód będzie miał 4 bojnych sprzedawców, którzy z tacami krążyć będą wśród ludności. Dla usprawnienia ruchu PCH wydzielono dwa stałe kioski. Jeden na rogu ul. Stalina i Pomorskiej, a drugi na ul. Nowowiejskiej (przy trzy lonisi).

Centrala Jajczarsko - Mleczarska sprzedawać będzie po raz pierwszy we Wrocławiu — mleko w butelkach, 4 samochody chałwę będą trasą pochodu. Zwolennicy słodkiego mleka, kefiru, szadłego mleka, mają wszystko do wyboru.

Organizacja manifestacji I-szego majowej została w tym roku opracowana we Wrocławiu z wielką starannością. **(Jur)**

Młodzi artyści

Z zapałem i talentem pracują nad stroną dekoracyjną pochodu

Auto makieta z olbrzymią kulą ziemską i gołębiem pokoju otwierać będzie pochód studentów wyższych uczelni — objaśnia nas jeden ze studentów wrocławskiej architektury, umacniając wielkie plansze po bokach ciężarowego auta. — Jest ono poświęcone Międzynarodowej Organizacji Studentów i jej walce o pokój...

Na podwórzu Politechniki, w gali w pracowniach wre gorączowa praca, pełna szelestów kolorowego papieru i stukotu młotków. Wszystkie godła, maksiety i transparenty dla pierwszomajowego pochodu studentów robi Wydział Architektury.

Główna ściana ogromnej auli **tonie już w szelestnych czerwonych i biało - czerwonych flagach. Tu pracuje IV-ty rok. Białe** oczy, artystycznie wykonane w kartonie, rozkładają skrzydła na podłodze, czekając na chwilę, gdy rzesze młodych architektów umieszczą je wysoko na honorowych miejscach.

Tempo pracy jest iście wrocławskie — śmieją się studenci. Rozpoczęliśmy pracę we wtorek — jutro w południe będzie ukończona. Przedtermin!

Niższe lata architektury wykonują godła i makiety dla poszczególnych wydziałów. Barwne, śmiałe w linii i pomysłowe, aż porywają oczy.

Białą Temidę z wagą poniosą na czele swych szeregów prawnicy — Rolnikom patronować będzie wielki kolorowy traktor w kłosach. I... różowa świnka zakontraktowana w ramach akcji „Dla humanistyki przygotowano ogromny „stary" pergamin z tekstem starocerkiewnym, a dla przyrodników — bajecznie kolorową wążkę. Architektura będzie miała własne auto — makietę, z kwadratowymi drapaczem chmur i jelenem sym boliującym życie.

Gdyby ktoś zajrzał do pracowni Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych, przekonałby się, że jej słuchacze nie pozostają w tyle za studentami. Architektury. I tu panuje pierwszomajowy entuzjazm, najzdolniejsi, najbardziej zaawansowani studenci na wielkich sztalugach malują portrety twórców socjalizmu i dostojników pańswowych.

Obok w kącie, w pasmach czerwonego płótna leżą dziwne, śmieszne postacie. To kukły podżegaczy wojennych — objaśnia, nie odrywając się od sztalugi, młody malarz.

Pomaszerują z nami w pochodzie... będą ludziska miet z nich uciechę...

M. G.

Książka w służbie społecznej

Wystawa, która uczy i przykuwa uwagę

W ramach nadchodzącego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy otwarta została w budynku Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Szajnochy 10 wystawa pod hasłem „Biblioteka Naukowa w służbie społecznej".

Wystawa obejmuje pięć działów. Dział pierwszy — Biblioteka Naukowa — robotnikowi, drugi — działaczowi politycznemu, światowcowi, trzeci — nauczycielowi, czwarty — dział śląski — „Byliśmy — jesteśmy" oraz dział piąty — estetyki książki.

Na specjalną uwagę zasługuje bardzo ciekawy dział pt. „Byliśmy — jesteśmy" — który uwzględnia pierwsze wydawnictwa w języku polskim dotyczące się z 19-go wieku. Między innymi znajduje się bardzo ciekawy inwentarz księgozbioru wrocławskiego polonisty Daniela Vogla z roku 1734, który po wielu wędrówkach znalazł się wreszcie w Bibliotece Uniwersyteckiej.

W dziale drugim — uwzględnia jącym powyżej dzieł wydanych w języku polskim i rosyjskim znajdują się bardzo ciekawe wydawnictwa zawierające autografy Lenina i Stalina.

Wystawę opracował według projektu mgr. Nawary, Komitet Wystawy pod przewodnictwem dr A. Knota — dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej. Dekoracje artystyczne wykonali studenci Państwowego Liceum Plastycznego pod kierunkiem dyr. St. Kopystyńskiego.

Wystawa udała się: uczy i przykuwa uwagę.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jednym z następnych numerów.

R. S.

MIASTO I IMPREZA

TEATRY

TEATR WIELKI, godz. 18 — Uroczysta akademia ku chwale Święta Pierwszomajowego.

TEATR POPULARNY, nieczynny.

KINA

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 87 — „Opowieść o prawdziwym człowieku"; godz. 16, 18 i 20.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Rzym miasto otwarte"; godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Skrzydzona stawa"; godz. 15,30, 17,45 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — „Bolero"; godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Statoty zagłi"; godz. 15 i 17.

Program aktualizacji: godz. 16, 20 i 21 — „Ożywanie organizmu", „Księżyc".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Na morskim szlaku"; godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pole Polo — „Piotrusiny". Godz. 20. Czynne w czwartek, piątek, soboty i niedziele.

ŚWIETLICA FILMOWCÓW, ul. Oleszewicz 38, wyświetlany jest film p.t.: „Praca przy wykopaliskach", „Pigmeje w puszczy afrykańskiej", Życie i obyczaje wiejsgipskiej", „Szybownictwo", seanse w czwartki, piątki, soboty od godz. 18, w niedz. o godz. 14, 16, 18 i 20.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu O.O. Bonifratrów — Traugutta 57/58 (tel. 37-50), jutro w szp. św. Anny, Glinianą (tel. 31-42).

Klub Inteligencji Pracującej we Wrocławiu

zawiadamia swych członków, że począwszy od 1-go maja wieczorki towarzyskie odbywać się będą tylko w soboty, niedziele i dni świąteczne.

W powszednie dnie koncertował będzie w górnej sali w godz. 18—20, znany pianista

MICHAŁ KUŹNIEC

Prosimy naszych członków o gromadniejsze odwiedzanie Klubu i uregulowanie zaległych składek.

zsd

Tramwaje 1-Maja

Tramwaje w dniu 1 maja od 5 do 7 rano czynne są normalnie, od 7 do 10 jazda jest bezpłatna i od godz. 10 do 14 trzeba znowu płacić. Od 14 — 16 przysługuje przejazd bezpłatny.

Do godziny 16-tej ograniczenia co do numerów linii nie obowiązują. Od godz. 16-tej przywraca się ważność wszystkich obowiązujących przepisów.

Na trasie pochodu, oraz na ul. Curie - Skłodowskiej tramwaje do godz. 14-tej nie będą kursować.

Już w nowym gmachu

Imieniem Hanki Sawickiej ochrzczono żeńską Publ. Szkołę Zawodową

Wczoraj w sali Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej przy ul. Prądzyńskiego odbyła się uroczystość przekazania szkole od mnowionego budynku. Szpaler dziewcząt w białych bluzkach i granatowych spódniczkach witał gości już u wejścia, stojąc również wzdłuż schodów od ds auli na II.im piętrze.

Orkiestra Liceum Spółdzielczego pod dyrekcją prof. Kotlarza odegrała na wstępie Polonesa Chopina po czym dyrektorka szkoły mgr Medydowa, powitała przybyłych — ob. obl. Pasnic dyrektora Miejskiej Rady Narodowej, Głąbę — wiceprezydenta miasta, kuratora Burzę, nauczyciela szkół zawodowych Furgo, przedstawiciela związku oświaty, przedstaw. komitetu oświaty, szkoły, przedstaw. Ligi Ojców, rodziców i innych. W krótkich słowach nakreśliła historię szkoły, która mieściła się od 1949 r. w gmachu przy ul. Bolesław Hańkego, licząc na początku tylko 30 uczennic. Dzisiaj kształci w zawodzie krawieckim 200 dziewcząt ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Przewodniczący MRN Pasnic podkreślił znaczenie szkolnictwa we Wrocławiu, w którym mamy już 48 szkół podstawowych i 6 wyższych uczelni. Prezydent Głąba życzył dziewczętom, aby były przykładem dla całej Polski. Kurator Burza wspomniał o znaczeniu nadania szkole imienia świetlanej postaci: Hanki Sawickiej.

Uczennica II klasy, Teresa Milakowska, z rozczuleniem mówiła o dobrodziejstwie, jakie dała córkom robotników i chłopów możność kształcenia się we wzorowej uczelni.

Przewodnicząca koła szkolnego ZMP złożyła na ręce dyrektorki 70 deklaracji przystępujących do organizacji koleżanek.

Deklamacje i chór uświetniły uroczystość, a na zakończenie go się zwiedzili dwie sale wystawy prac, wykonanych przez uczennic w ramach programu I na 5-ty miesiąc, jako czyn I-szego Maja. Sliczne wykończone suknie, bluzki, a nawet firanki budziły ogólny podziw. **(J. K.)**

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 kwietnia 1949 roku, przeżywszy lat 68

S. † P.

Karol Firlej Bielański

emerytowany inspektor szkolny

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 2 maja o godzinie 9-ej, na który to obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w żalu pogrążeni

3311 **ŻONA, SYN I SYNOWA**

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-16190 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środę i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miesiącu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych,
z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11.